

nr 5  
(339)

maj  
2016

Indeks 930108, ISSN 0867-2024  
cena 7,35 zł (w tym 5% VAT)

# MIESIĘCNIK INSTRUKTORÓW ZHP

# Czuwaj

HARCERSTWO  
W RUCHU

AKTYWNOŚĆ  
SPOŁECZNA

CIEKAWOŚĆ  
ŚWIATA

SPRAWNOŚCI  
NA CAŁE ŻYCIE

BRATERSTWO

RADOSNY  
PATRIOTYZM

CZY TO JESZCZE PAMIĘTASZ?

# KIERUNKI PROGRAMOWE



Maja z 15 DGZ „Stowarzyszenie Przyjaciół Brykającego Prosiaczka” z Dąbrowy Górniczej (foto: Agnieszka Waluga) – zdjęcie otrzymało I miejsce w konkursie „Portret Zucha” zorganizowanym przez Referat Zuchowy Chorągwi Śląskiej

**W tym miejscu  
może się znaleźć zdjęcie  
zrobione przez Ciebie!**

Zrobisz ciekawą, oryginalną albo piękną fotkę?

**Pokaż ją innym!**

Wyślij zdjęcie na [naczelnny@czuwaj.pl!](mailto:naczelnny@czuwaj.pl)

2  
**fotki miesiąca**  
 Tu za miesiąc może być Twoje zdjęcie!

4  
**z życia Związku**  
 M.in. o rozstrzygnięciu konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza na pracę naukową poświęconą tematyce harcerskiej oraz grze przygodowej „Noc Szakala” w Bytomiu

8  
**temat z okładki**  
**Czy to jeszcze pamiętasz?**  
**KIERUNKI PROGRAMOWE**



**Wstęp**  
 hm. Grzegorz Całek  
 Uchwały łatwo zapomniane...

**Harcerstwo w ruchu**  
 hm. Dariusz Brzuska  
 Wolę pójść w teren, czasem na żywioł...

**Aktywność społeczna**  
 hm. Anna Poraj  
 Nie wyobrażam sobie harcerstwa bez zamocowania we wspólnocie lokalnej

**Ciekawość świata**  
 hm. Anita Regucka-Fleming  
 Ciekawi cię, jak żyją inni ludzie?  
 Dowiedz się... co jedzą

**Sprawności na całe życie**  
 hm. Iwona Brzózka-Złotnicka  
 Chciałabym, aby przygoda młodego człowieka z harcerstwem pozostawiała w nim trwały ślad

**Braterstwo**  
 hm. Grzegorz Całek  
 Nauka dialogu i szacunku mimo różnic oraz sprzeciwianie się przemocy – czy to nie jest zadanie ponad nasze siły?

**Radosny patriotyzm**  
 hm. Inga Rusin-Siwiak  
 Też byśmy tak chcieli, ale gubimy gdzieś naszą tożsamość, nasz dorobek i bogactwo...

20  
**inspiracje | program**  
**966**  
 Zespół projektowy propozycji „Dawno, dawno temu, kiedy wszystko się zaczęło” 1050 lat temu...

22  
**inspiracje | program**  
**Rajd Odkrywców 2016**  
 hm. Maciej Młynarczyk  
 Zgłoszenia tylko do 31 maja!

24  
**inspiracje | program**  
**W lesie czeka przygoda**  
 hm. Szymon Gackowski  
 Poznaj „Leśne plemiona”

26  
**praca z kadra | lider+**  
**Dzielenie się doświadczeniem**  
 hm. Jacek Smura  
 ...z młodszymi stażem i wiekiem instruktorami

28  
**inspiracje | badania**  
**Harcerstwo możliwości**  
 hm. Anna Gieniusz  
 Efekty bycia w harcerstwie – nie do przecenienia!

30  
**okiem WIPa**  
**Niezmienny system wartości?**  
 hm. Lucyna Czechowska  
 System wartości musi dotyczyć współczesności

31  
**idea stopnia | phm.**  
**Być z innymi w działaniu**  
 hm. Magdalena Jakubowska  
 Doskonali swą wiedzę i umiejętności wychowawcze. Dzieli się nimi z kadra...

32  
**felieton | pół wieku**  
**Mój dom, numer, moja ulica...**  
 hm. Adam Czetwertyński  
 Ten świat na wyciągnięcie ręki też jest ciekawy!

34  
**instruktorskie przypomnienia**  
**Wierz w harcerstwo!**  
 hm. Grzegorz Całek  
 Służba może być jedyną motywacją!

## W ZWIĄZKU

### 2-3 kwietnia 2016 r.

Przewodniczący KSI przy Głównej Kwaterze ZHP hm. Grzegorz Całek i zastępca komendantki CSI ZHP hm. Sławomir Postek odwiedzili chorągwie Wielkopolską i Ziemi Lubuskiej, gdzie spotkali się z zespołami kadry kształcącej i komisjami stopni instruktorskich m.in. na konsultacjach w sprawie matrycy kompetencji.

### 8-9 kwietnia 2016 r.

Pod kierownictwem przewodniczącego ZHP hm. Dariusza Supła w siedzibie Chorągwi Łódzkiej ZHP odbyło się spotkanie konwentu Rady Naczelnej z przewodniczącymi rad chorągwi. Rozmawiano m.in. o realizacji uchwał RN w zakresie pracy z kadrami oraz o funkcjonowaniu rad chorągwi.

### 9 kwietnia 2016 r.

Instruktorzy Centralnej Szkoły Instruktorskiej hm. Anna Zielińska i hm. Grzegorz Całek spotkali się z zespołem kadry kształcącej oraz KSI Chorągwi Łódzkiej. Rozmawiano między innymi na temat zmian w zakresie pracy z kadrami: o matrycy kompetencji, odznakach kadry kształcącej i praktyce funkcjonowania KSI.

### 15-17 kwietnia 2016 r.

W Warszawie spotkali się uczestnicy kursu pełnomocników komendantów

chorągwi ds. zagranicznych, zorganizowanego przez Wydział Zagraniczny GK we współpracy z CSI. Było to zakończenie szkolenia rozpoczętego na Zlocie Kadry w Gorzewie w 2015 r., którego zadaniem było przygotowanie do pełnienia funkcji instruktorów ds. zagranicznych na szczeblu hufca. Od zlotu uczestnicy wykonywali zadania indywidualne. Podczas weekendowego spotkania uzupełnili swoją wiedzę m.in. na temat miejsca i roli pełnomocnika w strukturach chorągwi, planowania pracy, wystawiania rekomendacji i opiniowania kandydatów do udziału w przedsięwzięciach międzynarodowych, a także aktualności WAGGGS i strategii rozwoju WOSM. Kurs ukończyło 8 osób.

### 16 kwietnia 2016 r.

W Warszawie z kadrami kształcącymi i KSI Chorągwi Mazowieckiej spotkali się instruktorzy Centralnej Szkoły Instruktorskiej hm. Marta Filiipiak i hm. Grzegorz Całek. Tematami spotkania były matryca kompetencji oraz funkcjonowanie Systemu stopni instruktorskich.

### 22-23 kwietnia 2016 r.

W Ośrodku w Ryni k. Warszawy odbyła się dwudniowa zbiórka komendantów chorągwi zorganizowana przez Główną Kwaterę ZHP.

W zbiórce uczestniczył też przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł.

### 23-24 kwietnia 2016 r.

Druga z cyklu tegorocznych konferencji harcmistrzowskich została zorganizowana we Wrocławiu przez Centralną Szkołę Instruktorską wraz z Zespołem Kadry Kształcącej Chorągwi Dolnośląskiej ZHP i wrocławskim Centrum Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży. Temat konferencji „Dylematy ducha – wartości instruktorów harcerskich” i związane z nim zajęcia miały na celu pogłębienie wrażliwości i rozwoju duchowego przyszłych i obecnych harcmistrzów. W konferencji uczestniczyło ok. 50 instruktorów. Następną konferencją – we wrześniu w Gdańsku.

### 26 kwietnia 2016 r.

Harcerski jacht „Zjawa IV”, uczestniczący w wyprawie poświęconej pamięci Władysława Wagnera – pierwszego Polaka, który opłynął kulę ziemską na jachcie żaglowym, wpłynęła pod komendą kpt. Marka Rundsztuka do portu Horta na Azorach. Przepłynięcie Atlantyku, który dostarczył załodze ogromnych fal, silnych wiatrów i licznych sztormów, zajęło żeglarzom 20 dni. Wyprawa rozpoczęła się 15 sierpnia 2015 r. w Gdyni. Powrót planowany jest na 5 listopada 2016 r.

## WOKÓŁ ZWIĄZKU

**31 marca – 3 kwietnia 2016 r.**

W Pradze instruktorki Wydziału Promocji i Informacji GK pwd. Olga Junkuszew i pwd. Sonia Stach wzięły udział w konferencji o promowaniu skautingu i wzmacnianiu jego publicznego wizerunku, zorganizowanej przez Europejski Region Skautowy. W spotkaniu wzięło udział 29 przedstawicieli różnych organizacji skautowych odpowiedzialnych za obszar promocji i komunikacji.

**6-10 kwietnia 2016 r.**

Instruktorka Wydziału Zagranicznego GK ZHP hm. Agnieszka Pospiszyl przebywała w Izraelu, gdzie spotkała się z przedstawicielami tamtejszych organizacji skautowych. Spotkała się między innymi z komisarzami zagranicznymi WAGGGS i WOSM Izraelskiej Federacji Skautowej (Israel Boy & Girl Scouts Federation), zarządem Hebrajskiej Organizacji Skautowej (The Hebrew Scout Association), Izraelskiej Organizacji Skautów Arabskich (The Israeli Arab Scout Association), Organizacji Skautów Prawosławnych (The Orthodox Scout Association) i przedstawicielami Międzynarodowego Forum Skautów Żydowskich (International Forum of Jewish Scouts). Rozmawiano m.in. na temat podjęcia współpracy między polskimi i izraelskimi instruktorami zaangażowanymi w działania Nieprzetartego Szlaku oraz możliwości częstszych spotkań skautów izraelskich z harcerzami w Polsce.

**8-15 kwietnia 2016 r.**

W Polsce przebywała 3-osobowa delegacja instruktorów skautowych z Islandii w związku z projektem „Polubić finanse”. Wraz z koordynatorką projektu hm. Beatą Matyjaszczyk odwiedzili kilka miast. 10 maja spotkali się w Warszawie z naczelnictwem ZHP.

**9-10 kwietnia 2016 r.**

We Wrocławiu delegacje z Czech, Słowacji i Polski z szefami reprezentacji na Zlot Skautów Europy Środkowej – CEJ 2016 na czele rozmawiali o programie, IST oraz kwestiach logistyczno-organizacyjnych zlotu. Dyskutowano o tym, jak ulepszyć poszczególne obszary, goście zwiedzili też Wrocław. Myślą przewodnią odbywającego się we Wrocławiu Central

European Jamboree 2016 jest „Sztuka harcowania” („The art of scouting”).

**10 kwietnia 2016 r.**

Harcerze z Drużyny Reprezentacyjnej oraz z Hufca ZHP Starachowice pełnili służbę podczas uroczystości państwowych odbywających się w Katyniu i Smoleńsku. W uroczystościach polskiej delegacji, której przewodniczyła pełnomocniczka rządu ds. dialogu międzynarodowego Anna Maria Anders, weszło ponad 180 osób, w tym reprezentacja Związku Harcerstwa Polskiego. Na Cmentarzu Katyńskim złożono wieńce, odśpiewano polski hymn i odprawiono mszę świętą. Z Katynia polska delegacja udała się do Smoleńska, gdzie oddała hołd ofiarom katastrofy Tu-154M, w której sześć lat temu zginęło 96 osób.

**15 kwietnia 2016 r.**

Naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica wzięła udział w uroczystym Zgromadzeniu Narodowym z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski i początków Państwa Polskiego, które po raz pierwszy obradowało poza gmachem Sejmu RP – w Poznaniu. Po uroczystym posiedzeniu uczestnicy wysłuchali prawykonania przez Filharmonię Poznańską „Oratorium966.pl”, skomponowanego specjalnie na tę uroczystość. Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich została także odsłonięta tablica upamiętniająca wyjątkowe obrady Zgromadzenia Narodowego. Drużna Naczelniczka wraz z naczelnym kapelanem ZHP ks. hm. Wojciechem Jurkowskim i komendantem Chorągwi Wielkopolskiej ZHP hm. Tomaszem Kujaczyńskim wzięły udział w uroczystościach państwowych i kościelnych, które w tych dniach odbywały się w Poznaniu.

**21-24 kwietnia 2016 r.**

W Atenach (Grecja) odbyła się konferencja Skauting bez barier, LGBT Training, organizowana przez Europejski Region WOSM. Uczestniczyli w niej: instruktorka obszaru program GK ZHP hm. Aleksandra Kacprowicz i pełnomocnik komendanta Chorągwi Krakowskiej ds. zagranicznych, członek ICG JPT pwd. Maciej Bielski.

# K O N K U R S IM. HM. OLGIERDA FIETKIEWICZA R O Z S T R Z Y G N I Ę T Y

**Znamy już wyniki konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza na pracę naukową poświęconą tematyce harcerskiej za rok 2015.**

Celem konkursu, zainicjowanego przed laty przez redaktora naczelnego „Harcerstwa” a potem pierwszego redaktora naczelnego „Czuwaj” hm. Olgierda Fietkiewicza, jest nobilitacja najlepszych prac naukowych dotyczących szeroko rozumianej tematyki harcerskiej oraz gromadzenie, promocja i upowszechnianie dorobku naukowego dotyczącego harcerstwa. Do konkursu można było zgłosić prace licencjackie, magisterskie, doktorskie oraz inne prace naukowe opublikowane lub przyjęte do publikacji.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem prof. zw. dr. hab. hm. Adama Massalskiego wyłoniła finalistów konkursu. Nagrodzono i wyróżniono następujące prace:

## Kategoria PRACA LICENCJACKA

### nagroda I stopnia

**Monika Willich** „Rola organizacji harcerskich Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w wychowaniu dzieci i młodzieży”

### nagroda II stopnia

**Joanna Fojt** „Świadomość zdrowotna uczniów w młodszym wieku szkolnym i szkolnym (na przykładzie zuchów i harcerzy)”

### nagroda III stopnia

**Justyna Zdzieborska** „Projekt starszoharcerski w środowisku lokalnym”  
**Gabriela Pawlak** „Mechanizm tworzenia leksyki środowiskowej w socjolekcie harcerskim”

## Kategoria PRACA MAGISTERSKA

### nagroda I stopnia

**Michał Łesyk** „Krakowska Chorągiew Harcerstwa (ZHP) w latach 1956–1975”

### nagroda II stopnia

**Kamila Pamuła** „Motywy zaangażowania społecznego oraz korzyści wynikające z działania w harcerstwie na przykładzie Hufca ZHP Świdnica”

### wyróżnienia

**Jadwiga Sulek-Biś** „Sprawności zespołowe i interakcje w gromadzie zuchowej – opinie drużynowych i zuchów”

**Wiktor Szczęsny-Jasionowski** „Związek Harcerstwa Polskiego w II Rzeczypospolitej. Studium politologiczne”



Agnieszka Pogorzałek-Gross

# NOC SZAKAŁA W BYTOMIU

Z soboty na niedzielę 23/24 kwietnia 2016 r. w Bytomiu miało miejsce jedno z największych poszukiwań w dziejach historii. Ponad 120 poszukiwaczy wyruszyło na szlak gry przygodowej „Noc Szakala”, aby odnaleźć zaginiony przed wiekami kielich św. Graala... Pomimo zmęczenia, złośliwości ze strony Matki Natury i trudnych zadań, po raz kolejny udało się osiągnąć założony cel. W Bytomiu odnaleziono św. Graala!

Reaktywowana po 11 latach gra przygodowa znów przyciągnęła tłumy pasjonatów, którzy podjęli wyzwanie i wstąpili na szlak. Rozgrywki trwały aż 24 godziny. Na szlaku pojawiły się patrole z drużyn obecnie działających w ZHP, cywile, nie zabrakło również patroli składających się z poszukiwaczy, którzy brali udział w grze „Noc Szakala” jedenaście lat temu – tym razem przybyli wraz z rodzinami i przyjaciółmi. To było bardzo pozytywne i budujące

zaskoczenie zarówno dla organizatorów gry phm. Marka Kola i Mariusza Doliny, jak również dla całej Komendy Hufca ZHP Bytom.

Równie budujące było obserwowanie, jak podczas rywalizacji zespoły uczą się od siebie nawzajem. Harcerze starsi i wędrownicy uczyli się od swoich starszych kolegów instruktorów praktycznych i sprawdzonych rozwiązań podczas realizacji zadań. W drugą stronę młodzi dyktowali tempo tym doświadczonym, a wszystko to działało się we wspaniałej pełnej pogodzie ducha atmosferze!

Na patrolu czekały zadania sprawnościowe, zagadki logiczne, ale również atrakcje, takie jak wyścigi na torze kartingowym, poszukiwania w bytomskich podziemiach, przejazdy wojskowymi wozami bojowymi, a nawet gra w golfa. To wszystko złożyło się na wspaniały efekt, o którym świadczą bardzo pozytywne opinie o grze

i deklaracje patroli udziału w jej kolejnych edycjach.

A oto zwycięzcy rywalizacji:

- 1 miejsce – patrol „Dla Suchego”
- 2 miejsce – patrol „Uliczna Gwardia Bolka i Lolka”
- 3 miejsce – patrol „Ludzie Sztosy”.

Po tak wspaniałej reaktywacji jest siła na kolejne przygody. Sukces gry „Noc Szakala” jest dla nas najlepszym motywatorem do dalszej pracy i zaproszenia wszystkich na kolejną edycję w przyszłym roku! Organizatorzy obiecują jeszcze więcej atrakcji i adrenaliny. Kolejna edycja „Nocy Szakala” będzie polegała na odszukaniu Tajemnicy Srebrnego Miasta.

Dziękujemy wszystkim za wsparcie naszego projektu!

**PWD. BARTOSZ NOCULAK**  
HUFIEC BYTOM

# CZY TO JESZCZE PAMIĘTASZ?

XXXVIII Zjazd ZHP dostrzega potrzebę podkreślenia wychowawczego charakteru naszej organizacji poprzez nieustanne wzmacnianie programowego działania gromad i drużyn.

Osiągnięcie sukcesów wychowawczych w naszych czasach nie wymaga rewolucji programowej. Ponadczasowość założeń harcerstwa sprawia, że nie wymagają one uaktualniania. Niezbędne jest jednak ciągłe rozpoznawanie aktualnych potrzeb naszych wychowanków, co czyni program potrzebnym, atrakcyjnym i skutecznym.

Program ZHP, czyli to, czym zajmują się gromady i drużyny, zaraz obok metody harcerskiej stanowi o harcerskości ruchu. Atutem programu ZHP jest różnorodność podejmowanych działań. Jednakże, aby móc mówić o tym, że program jest harcerski, musi zmierzać on do realizacji Misji ZHP i w konsekwencji do kształtowania młodych ludzi na wzór wskazany w Podstawach wychowawczych ZHP. Aby to osiągnąć, harcerski program powinien być:

- **aktualny** – nie powinien rekonstruować historii, lecz ją tworzyć,
- **atrakcyjny dla młodych ludzi** – czyli odpowiadający na ich potrzeby, a nie ulegający przelotnym modom,
- **społecznie użyteczny** – zaangażowany w życie swojej małej i dużej społeczności, a nie skupiony tylko na sprawach gromady/drużyny,
- **przemyślany i zaplanowany** – powinien przynosić pozytywne zmiany, a nie być zbiorem przypadkowych działań; stawiane cele powinny być wychowawcze.



# KIERUNKI PROGRAMOWE

Aby wesprzeć praktyczną realizację celów wychowawczych w gromadach i drużynach, XXXVIII Zjazd ZHP wyznacza następujące kierunki programowe:

- **HARCERSTWO W RUCHU** – wszelka aktywność na świeżym powietrzu – na łonie przyrody, z szacunkiem do natury. Propagowanie zdrowych zachowań, wędrówki, biwakowanie i obozowanie, wspólne przygotowywanie i spożywanie pełnowartościowych posiłków.
- **AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA** – zespołowe podejmowanie działań (inicjatyw) na rzecz społeczności lokalnej w oparciu o rozpoznanie potrzeb najbliższego środowiska działania gromad i drużyn. Tworzenie projektów mających na celu poprawę jakości funkcjonowania wspólnoty lokalnej.
- **CIĘKAWOŚĆ ŚWIATA** – ciekawość Polski, Europy, świata; ludzi i kultur; przyrody – jej piękna i praw działania. Ciekawość po to, by poznać. Poznać po to, by działać.
- **SPRAWNOŚCI NA CAŁE ŻYCIE** – rozbudzanie zainteresowań, praktyczna nauka umiejętności przydatnych w życiu, techniki harcerskie wypełniane aktualnymi treściami, specjalności, a także samoorganizacja, pilność i rzetelność w realizowaniu zadań.
- **BRATERSTWO** – przyjaźń, nauka dialogu i szacunku mimo różnic, nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z ludźmi, sprzeciwianie się przemocy.
- **RADOSNY PATRIOTYZM** – promowanie Polski w świecie, optymizm i wiara we własne możliwości, postawa obywatelska, radosne przeżywanie świąt państwowych, orientowanie się w osiągnięciach Polaków.

Za chwilę minie dwa i pół roku od czasu, gdy XXXVIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego przyjął uchwałę „w sprawie wzmocnienia działalności programowej drużyn i gromad” – zwaną potocznie uchwałą programową.

Wspominam o tej potocznej nazwie, gdyż wskazuje ona na – jak mi się zdaje – źródło tej uchwały. Ot, taka tradycja, tak było od zawsze, że zjazdy naszego Związku jako najwyższe władze organizacji widziały konieczność przyjęcia uchwały programowej. Tak się utarło. A skoro tak, to również zjazd w grudniu 2013 r. podjął się określenia kierunków programowych na rozpoczynającą się czteroletnią kadencję.

Kiedy patrzę na uchwały programowe kilku poprzednich zjazdów, kiedy próbuję, także patrząc na kolejne roczniki „Czuwaj”, przypomnieć sobie, jak żyły te uchwały w organizacji, jakie miały na nią wpływ, to widzę, że ta tradycja przyjmowania uchwał programowych niewiele wniosła w funkcjonowanie Związku. Śmiem twierdzić, że uchwały te miały jedną zasadniczą cechę – były zwykle łatwo zapominane.

Powiedzieć „łatwo zapominane”, to czasem nawet zbyt wiele, bowiem aby coś zapomnieć, najpierw... trzeba o tym wiedzieć. A jaka była wśród instruktorów ZHP, zwłaszcza wśród drużynowych, świadomość istnienia uchwał programowych? Ba, jaka jest znajomość treści aktualnej uchwały? Na przykład: czy potrafisz wymienić, jakimi czterema elementami został scharakteryzowany nasz harcerski program albo czy pamiętasz choćby dwa z sześciu kierunków programowych? Ano właśnie...

To, że uchwały programowe nie zyskały popularności, wynika z pewnością z drugiej ich nieodłącznej cechy – że zwykle są mało wnoszące – nie dokonują ani wieloletniego przełomu merytorycznego w myśleniu o misji Związku, ani nawet nie kierują realnie działalności gromad i drużyn w perspektywie czteroletniej.

Co z tym zrobić? W pierwszej kwestii, a więc aby przypomnieć uchwałę programową ostatniego

zjazdu i aby zaistniała ona mocniej w umysłach instruktorów, przygotowaliśmy ten temat majowego numeru „Czuwaj”. Znajdziecie więc na dalszych stronach krótkie teksty związane z sześcioma kierunkami uchwały. Różne, w różnym stylu, zwykle nie wprost inspirujące, dające do myślenia.

gorzej z tym drugim problemem – małego znaczenia uchwały programowej dla organizacji. Zmiana w tym względzie wymaga bowiem kilku elementów.

Po pierwsze – konieczna jest **zmiana filozofii myślenia o naszym programie**. Bowiem w uchwale ostatniego zjazdu napisaliśmy sobie, że „osiąganie sukcesów wychowawczych w naszych czasach nie wymaga rewolucji programowej”. Oj, nie mogę się z tym absolutnie zgodzić. Sądzę, że już potrzebujemy rewolucji: i w samym programie, i w naszym sposobie myślenia o tym, co mamy robić w harcerstwie, na każdej pojedynczej zbiórce.

Po drugie – konieczne jest sformułowanie takich kierunków programowych, które będą wybiegały w przyszłość, a jednocześnie **będą naprawdę interesujące, motywujące** dla wszystkich, którzy są odpowiedzialni za działalność programową (od drużynowego po członka GK ZHP)!

Po trzecie i może najważniejsze – **potrzebna jest determinacja i konsekwencja** we wprowadzaniu tego nowego myślenia programowego w życie. Inaczej mówiąc: zjazdowa uchwała programowa ma być nie jej końcem, ale dopiero początkiem wprowadzania jej w życie w całym ZHP, na wszystkich szczeblach organizacji.

Troszkę utopijne? Wsadzam kij w mrowisko? No, może. Na szczęście do kolejnego zjazdu zwykłego ZHP jest jeszcze ponad półtora roku. Mamy zatem czas, aby dobrze się do niego przygotować, aby w sprawach programu, a więc tego, co powinno być dla nas najważniejsze, był on przełomowy!

---

HM. GRZEGORZ CAŁEK



**J**ak ja nie cierpię przygotowywać „zwykłych” zbiórek drużyny! Gdy przychodzi mi przysiąc i planować zajęcia do przeprowadzenia w sali szkolnej (nie mamy harcówki), dostaję rozstroju żołądka. Znowu mam przestrzegać zasad dobrej zbiórki, które ograniczają kreatywność, wbijają w schematy, niekiedy mylą rolę drużynowego harcerskiego z wozdem zuchów.

Wolę pójść w teren. Czasem na żywiol. Mija mnie wtedy żmudne i idiotyczne pisanie konspektu. Jest pomysł omówiony z przybocznymi. Są przygotowane niezbędne materiały i pomoce. I ruszamy w pole.

Przygoda. Dreszczyk emocji. Sporo zajęć po zmroku, bo tak bywa po południu jesienią, zimą, wczesną wiosną. Ale harcerze to lubią.

Gra, bieg harcerski, ćwiczenie, szkolenie z harcowania, zwiad, wycieczka, odwiedziny grobu bohaterów drużyny – tyle możliwości.

Owszem, trzeba wcześniej, e-mailem, powiadomić rodziców harcerzy, że wrócimy później z zajęć.

A potem uprać mundur i wszystkie ciuchy, jeżeli są zabłocone lub uwędzone w dymie z ogniska. I wiosną uważać na kleszcze.

Tylko boję się, co będzie, jeżeli jakiś przełożony – formalista dopatry się, że w planie pracy nie napisałem, że nie będę siedzieć z drużyną w szkole. Tam co najwyżej mógłbym pochować harcerzom kartki z jakąś informacją na korytarzu szkolnym za dekoracjami ściennymi i kazać tego szukać. To dopiero byłaby przygoda...

PS: Trochę się obawiam, że pan woźny w szkole zapomni, jak wyglądamy, gdyż od wczesnej wiosny poczynając, naprawdę rzadko przychodzę po klucze do sali szkolnej udostępnianej nam na zajęcia.

PS2: Jutro zbiórka na rowerach. Harcerze chcieli. Nie mam tego w planie pracy, a organizuję. Czy powinienem się tłumaczyć w hufcu, że ośmielałem się zrobić coś niezgodnie z zatwierdzonym planem pracy? Kto wie?

PS3: Za tydzień mam biwak pod namiotami. Na moje nieszczęście pomysł powstał niedawno, więc – znowu – nie mam tego biwaku w planie pracy. A powinienem, zgodnie z instrukcją. Ale jak mam wybierać między harcerstwem w ruchu a harcerstwem według instrukcji...

---

HM. DARIUSZ BRZUSKA

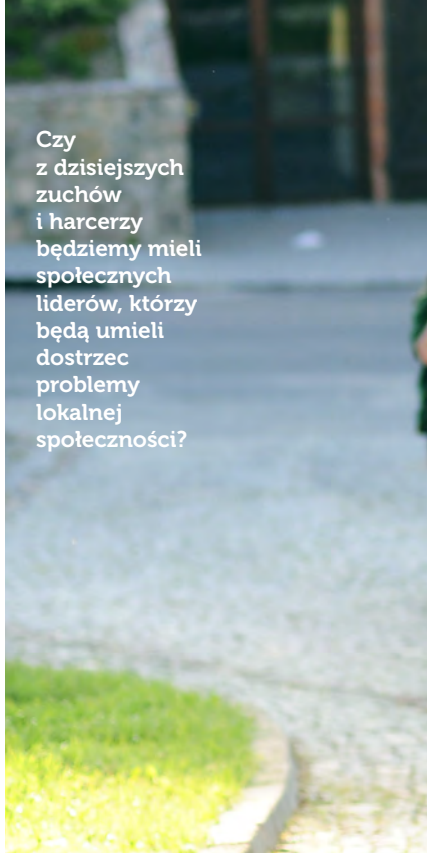
# AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA

W swojej uchwale programowej jako jeden z kierunków XXXVIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego wskazał aktywność społeczną – zespołowe podejmowanie działań (inicjatyw) na rzecz społeczności lokalnej po rozpoznaniu potrzeb najbliższego środowiska działania gromad i drużyn. Tworzenie projektów mających na celu poprawę jakości funkcjonowania wspólnoty lokalnej. „Podstawy wychowawcze” [czyli Uchwała XXXIII Zjazdu ZHP w sprawie Podstaw wychowawczych ZHP z 4 grudnia 2005 r. – przyp. red.] również podkreślają, że program harcerski ma być społecznie użyteczny – zaangażowany w życie swojej małej i dużej społeczności, a nie skupiony tylko na sprawach gromady/drużyny.

W zasadzie oba zapisy nie są dla mnie odkrywcze, ale dobrze, że są. Nie wyobrażam sobie harcerstwa bez zamocowania we wspólnocie lokalnej, bez takiego wychowywania młodych członków ZHP, aby potrafili i chcieli brać odpowiedzialność za swoje osiedle, szkołę, miasto.

Przez sto lat udowodniliśmy nie raz, że umiemy to robić. Nie ma dnia, żebym z dumą nie obserwowała, jak pięknie zmieniają świat na lepszy moi przyjaciele z harcerstwa. Działają na bardzo różnych płaszczyznach i w różnej skali, ale pełnią swoją służbę zawsze odpowiedzialnie, skutecznie, rzetelnie a nowych pól harcerskiej służby szukają tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Czasem robią to jako instruktorzy harcerscy, czasem jako liderzy innych organizacji pozarządowych, czasem jako osoby prywatne, radni, sąsiedzi, parafianie. Ciekawe, ilu z nich swoje pierwsze dobre społecznie uczynki realizowało, zdobywając sprawność „krasnołudka” lub „Niewidzialnej Ręki”? A może tę wrażliwość społeczną nabyli, zdobywając znak służby? Budując bieszczadzkie szkoły i mosty?

Patrzac na dzisiejsze realia, dzisiejszy harcerski program i dzisiejsze wyzwania społeczne, zastanawiam się, czy i teraz damy radę? Czy i z tych dzisiejszych zuchów i harcerzy będziemy mieli społecznych liderów, którzy będą umieli dostrzec problemy, również te trochę szersze niż problemy harcerskiego środowiska?



Czy z dzisiejszych zuchów i harcerzy będziemy mieli społecznych liderów, którzy będą umieli dostrzec problemy lokalnej społeczności?

Harcerze nie mają dziś szansy budować szkół, ale za to coraz częściej przygotowują swoje projekty w budżecie obywatelskim. Tyle że ich pomysły są głównie skupione na potrzebach „harcerskich” – remont harcówki, remont bazy itd. Startują też do wszystkich lokalnych konkursów grantowych – ale tu też często szukają wsparcia dla strictly harcerskich a nie lokalnych inicjatyw. Dobrze, że już w tak wczesnym wieku uczymy ich myślenia w kategoriach projektu, budżetu, zespołu zadaniowego. Pamiętać tylko trzeba, żeby w odpowiednim momencie zacząć rozszerzać obszar naszych zainteresowań. Czasem naprawdę są lokalnie ważniejsze potrzeby niż nasza harcówka. Czasem inna orga-



nizacja pozarządowa rzeczywiście lepiej i więcej dobrego zrobi dzięki środkom z „profilaktyki antyalkoholowej” niż my na biwaku szczepu... Może trzeba im ustąpić miejsca w wyścigu po środki? Wspomóc w zbieraniu głosów? Zaproponować, ot tak, od siebie, wsparcie logistyczne? Bo chcą podjąć ważniejszy od naszego społecznie problem?

Kolejne pytanie – czy mamy odpowiednie instrumenty metodyczne do wychowania człowieka wrażliwego społecznie? Myślę, że generalnie tak, tylko coraz rzadziej albo nieumiejętnie z nich (stopni, sprawności) korzystamy. Z metodycznego punktu widzenia najbardziej niepokoi mnie miejsce i kształt służby. Znaki służb przypinane nad kieszeń munduru nadal nie są jednoznaczne z polem służby, który wędrownik obrał na stałe, często są jedynie symbolem kolejnego „zaliczonego zadania”. Harcerskie specjalności nadal zbyt rzadko są powiązane z realną służbą. Tu moim zdaniem optymalnym modelem są drużyny ratowniczo-medyczne i pożarnicze – doprowa-

dają do mistrzostwa i stwarzają warunki do pełnienia stałej służby.

Na koniec moich rozważań jeszcze jeden niepokój. O samo pojęcie służby. Coraz częściej mówimy o harcerskim wolontariacie. Tak nazywamy programy, tak piszemy na zaświadczeniach itd. Rozumiem – takie są uwarunkowania zewnętrzne, to jest bardziej zrozumiałe dla tych, którzy mogą nas docenić czy wesprzeć finansowo. Ale tym bardziej musimy dbać o to, aby wewnątrz organizacji każdy instruktor rozumiał, że to służba, a nie tylko zwykły wolontariat jest tym, co nas wyróżnia, co jest naszą wychowawczą zasadą i sposobem na wychowanie świadomego i odpowiedzialnego obywatela. I to dzięki służbie przynosimy pożytek publiczny naszym lokalnym wspólnotom.

---

HM. ANNA PORAJ

# CIEKAWOŚĆ ŚWIATA

**W**szkole moje dziecko doświadcza poznawania kraju, Europy, przyrody, kultur poprzez rozmaite projekty, prezentacje... W harcerstwie też tak można, ale można też inaczej...

Intensywny biwak szczepu za nami. Tym razem nie zajmowałam się programem, tylko wyżywieniem. 65 osób – nie tak znowu dużo, ale trzeba było sobie poradzić z kilkoma problemami. Dwie osoby nie jedzą wołowiny (z powodów religijnych), dwie nie jedzą mięsa (światopogląd), ktoś jest bardzo uczulony na orzechy. Gotowanie ma angażować wszystkie drużyny i gromady obecne na biwaku, dwie drużyny chcą wykorzystać tę okazję, żeby przygotowanie ich posiłków było równocześnie zawodami zastępów w gotowaniu na dwóch różnych typach kuchni, ktoś na stopień ma wykazać się gotowaniem na ognisku... Łamigłówka...

Bardzo dużo uwagi przywiązujemy w naszym szczepie do jedzenia jako elementu programu. Może dlatego, że ja sama lubię kulinarnie eksperymentować? Uwielbiam na imprezach międzynarodowych dni festiwalowe, kiedy każdy częstuje swoimi smakołykami. I staram się zarazić tym innych.

Raz w roku na biwaku szczepu jest fabuła, której częścią są także... posiłki.

Jak tu przekonać zuchy, które jedzą tylko to, co znają, do spróbowania meksykańskiego chili, japońskiego yaki soba albo afrykańskiej kielbasy boerewors? Dużo dyplomacji! Z harcerzami jest trochę łatwiej – od kilku lat raz w roku głosują, jaki kraj chcą kulinarnie odwiedzić, kadra przeszukuje książki i internet w poszukiwaniu przepisów na coś, co w 30 minut dzieciaki mogą

zrobić w harcówce. I ku mojej wielkiej satysfakcji wybierają specjalnie takie kraje, aby mogli spróbować czegoś nowego, czego w domu nie jedzą, żeby była przygoda! Starszaki, planując jadłospis na biwaki, uczą się pamiętać o ograniczeniach religijnych członków zastępu, a w ramach przygotowania do obozu zagranicą będą musieli się na serio zmierzyć z wyzwaniem bardzo odmiennej diety.

Za każdym razem, gdy patrzę na szczepowych wegetarian, przypomina mi się czuwajowa relacja Basi Wojtaszek z jej wegańskiego biwaku. Teraz Basia zaangażowana jest w kampanię ograniczania spożycia cukru.

Innym zupełnie zagadnieniem jest świadomość ograniczeń w diecie związana ze schorzeniami, które mogą dotknąć każdego. Zaimponowała mi młoda harcerka, która ma młodszą siostrę na diecie bezglutenowej i która postanowiła zastosować taką samą dietę na sobie, żeby móc zrozumieć, jak to wygląda praktycznie. Obie gromady zuchowe mają alergików, więc wszystkim zuchom trzeba było wytłumaczyć, dlaczego pewnych smakołyków nie zabierać na wycieczki. Nasza kadra uczy się czytać informacje na opakowaniach lub współpracuje z rodzicami, którzy dostarczają bezpieczne produkty dopasowane do ustalonego jadłospisu. Alergia nie musi oznaczać przecież wykluczenia.

Ciekawi cię, jak żyją inni ludzie? Dowiedz się, co jedzą, i dlaczego jedzą właśnie to. Spróbuj ugotować tak, jak oni. Zapytaj, żeby poznać. Poznaj, żeby działać!

---

HM. ANITA REGUCKA-FLEMING



Wiem, wiem – my nie mamy o tym opowiadać, ale mamy to robić. Jesteśmy wszak praktykami, a nie teoretykami. Wejdźmy więc na poziom czynów.

Ilu drużynowych odpowiada podczas zbiórek, rajdów, obozów na oczekiwania swoich zuchów/harcerzy? Jak często plan pracy rodzi się z nieskrępowanej twórczości kadry – a więc nie wynika wcale z faktycznej analizy potrzeb podopiecznych?

Ilu drużynowych skupia swoje starania na uczeniu zuchów/harcerzy pracy w grupie? Pracujemy systemem małych grup zgodnie z metodą, ale czy oprócz tego, że dzielimy jednostkę na zespoły (stałe lub mniej stałe), robimy coś więcej? Czy walczymy z powszechnym dziś egoizmem i chęcią wygrywania za wszelką cenę? Czy uczymy cieszenia się ze wspólnego sukcesu? Czy uczymy celebrowania osiągniętego celu, a nie tylko celebrowania go, gdy osiągnięty zostanie najlepiej i najszybciej? Czy uczymy przegrywania? Umiejętność pracy zespołowej,

umiejętność grania na zespół i osiągnięcia sukcesu we wspólnocie to jedne z najczęściej diagnozowanych dziś braków u młodych ludzi wkraczających na rynek pracy. Czy mierzymy się z tym wyzwaniem na co dzień?

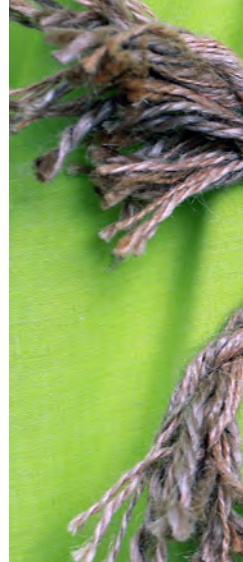
Myśląc o wyzwaniach współczesnego świata, trzeba wspomnieć o edukacji w zakresie kompetencji cyfrowych. Z jednej strony próbujemy uciekać od nowych technologii (wszak idea puszczania jest nam tak bliska), a z drugiej strony wykorzystujemy tę technologię, a nawet chcielibyśmy, aby inni patrzyli na nas jak na organizację nowoczesną także pod tym względem. Czego zatem w tym obszarze uczymy zuchy i harcerzy? Twórczości i kreatywności w korzystaniu z narzędzi technologicznych? Bezpieczeństwa w sieci? Programowania? A czy sami to potrafimy?

Bardzo chciałabym, aby przygoda młodego człowieka z harcerstwem pozostawiała w nim trwałe ślad w postaci wiedzy, umiejętności i wartości.

Drużynowi nie mają łatwego zadania, dlatego wydaje się, że największym dziś wyzwaniem Związku jest ukierunkowanie działań na zbudowanie nowego modelu szkoleń i form wsparcia dla harcerskich wychowawców, a także być może rozpoczęcie szerszej dyskusji – o nowym modelu pełnienia funkcji wychowawczych.

HM. IWONA  
BRZÓZKA-ZŁOTNICKA

# BRATERSTWO



Czytałem ostatnio rozmaite publikacje, artykuły sprzed dziesięciu czy kilkunastu lat o relacjach międzyludzkich, a także o języku debaty publicznej. Zaskoczyły mnie. Zaledwie kilkanaście lat, a dokonała się w tej materii tak ogromna zmiana, niestety na gorsze...

Jeszcze dziesięć lat temu funkcjonowało zupełnie serio określenie „język parlamentarny”, wul-





**Czy uchwała programowa, w której mowa o nauce dialogu i szacunku mimo różnic, o sprzeciwianiu się przemocy – czy to nie jest zadanie ponad nasze siły?**

garyzmy zaś, owszem, były obecne w życiu publicznym, ale wyjątkowo – głównie dla podkreślenia sytuacji i najczęściej w wykonaniu np. artystów (którym zawsze pozwalano na więcej). A dziś? K... stały się normą, więc nie rażą już, niestety, w wypowiedziach na forach społecznościowych (a więc przecież nie anonimowych), w programach telewizyjnych czy nawet w słowie pisanym (i publikowanym) przez poważnych publicystów. Do języka marginesu społecznego, gdy k... zastępuje przecinek, niby wciąż daleko, ale coraz szybciej zmierzamy w tę stronę.

Jeszcze kilkanaście lat temu oburzenie wzbudzało używanie w polemikach argumentów *ad personam* – starano się w parlamencie, w poważnych telewizyjnych studiach rozmawiać o sprawach. A dziś? Dziś najczęściej i najciekawiej rozmawia się o ludziach. Wystarczy zaprosić dwóch polityków z przeciwnych ugrupowań i wiadomo, że będzie soczyście...

Jeszcze nie tak dawno jako ciekawe (z punktu widzenia językoznawcy) przykłady określił pejoratywnych prof. Bralczyk podawał „aferałowie” czy „oszołomy”. A dziś? Zdrajcy, mordercy, chamy i dużo gorzej – to niestety norma, przerzucanie się takimi określeniami nie robi już na ludziach większego wrażenia.

Dlaczego o tym piszę? Bo uświadomiłem sobie, że mam ten niesamowity komfort, iż pamiętam tamte czasy. Czasy różnienia się, ale jednocześnie szanowania, mówienia dobitnego, dosadnego, ale bez uciekania się do wulgaryzmów i do określeń naruszających godność innego człowieka.

A nasi harcerze czy młodzi instruktorzy? Dla nich dzisiejszy język i dzisiejszy sposób odnoszenia się do siebie jest niestety czymś najzupełniej naturalnym. Oni wychowali się na mediach społecznościowych, na prostackich memach i bezpardonowym okładaniu się z użyciem naj-

gorszych inwektyw. Oni żyją w świecie, w którym każdy może każdemu powiedzieć wszystko, nie licząc się z uczuciami innego człowieka i ubierając to w najdłuzsze słowa. Żyją w świecie, w którym coraz trudniej odróżnić język menela spod budki z piwem od języka profesora, posła czy ministra.

Czy zatem uchwała programowa, w której mowa o nauce dialogu i szacunku mimo różnic, o nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów z ludźmi oraz sprzeciwianiu się przemocy – czy to nie jest zadanie ponad nasze siły? Czy próbując pokazać naszym wychowankom, jak można i powinno się do siebie odnosić, co to znaczy szacunek dla rozmówcy, dlaczego nie warto szydzić z innego sposobu myślenia – czy w ten sposób nie czynimy ich ułomnymi, nieprzygotowanymi do życia w takim dziwnym, strasznym świecie?

---

**HM. GRZEGORZ CAŁEK**

# RADOSNY PATRIOTYZM

**R**adosny patriotyzm... Patriotyzm – czyli co? Radosny – czyli jaki? Od kilku lat przyglądam się, jak do patriotyzmu, pielęgnowania tradycji narodowych, kultury i języka podchodzą w innych krajach. W jaki sposób służba dla kraju jest realizowana w innych organizacjach na świecie, jak my to robimy – czy patrzymy w tym samym kierunku?

Na pewno patrzymy inaczej niż kilka, kilkanaście lat temu. Inaczej, czyli próbujemy mówić i pokazywać nowoczesność, wykorzystując nowe technologie, nowe pomysły – przy czym są one nowe dla nas. Szybko potrafimy „zachłysnąć” się tym, co robią i pokazują inni, bez refleksji, zastanowienia się, czy rzeczywiście tacy jesteśmy, bez zagłębiania się w szczegóły, bez poszukiwania informacji, źródeł... Bardzo szybko i łatwo potrafimy „odciąć się” od naszej przeszłości, naszego bogactwa folkloru, tradycji. I nie twierdzę, że zawsze i wszędzie mamy tańczyć poloneza czy krakowiaka (choć do dziś będę pamiętać chwilę ciszy przed oklaskami podczas jednego z jamboree, gdzie tańczyliśmy poloneza, ale... ćwiczyliśmy układ pod okiem profesjonalnego choreografa, mieliśmy do tego stroje z epoki!), przebierać się w stroje ludowe, a do wy-

stroju obozu używać siana i bocianów. To wszystko, czym inne kraje, inne organizacje żyły kilkanaście lat temu, wykorzystywane jest przez nas dopiero teraz. A inni poszli już dalej. Zachwycają się swoją tożsamością, odkrywają to, co jest dla nich, dla ich kraju ważne, co świadczy o szacunku dla ojczyzny, języka, kultury, aktywnej postawy... Nie traktują udziału w uroczystościach jako smutnego i przykrego obowiązku. Fakt, te uroczystości mają trochę inny charakter, ale czy ktoś nam zabroni współpracy z lokalnymi władzami, szkołami i przygotowania radosnego świętowania, w szczególności lokalnych wydarzeń? I tu przechodzimy do szczegółów, na które już często nas nie stać – nie mówię wcale o finansach, ale o nastawieniu, organizacji i wykorzystaniu konkretnej wiedzy. Wiedzy, która jest niezbędna do przygotowania rajdu dla mieszkańców, gry miejskiej, hufcowej imprezy, obozu, cyklu sprawnościowego... O ile łatwiej wybrać prostszy temat, do którego nie trzeba się zbytnio przygotowywać, wyszukiwać wielu informacji.

Wykorzystujemy wszystko, co robią w innych krajach. Nie zastanawia-

my się nad sensem, potrzebami, ale zastanawiamy się chyba tylko nad tym, czy to będzie fajne, albo żeby to było fajne. Dlaczego nie korzystamy z naszej tożsamości i tę tożsamość organizacji gdzieś zostawiamy za nami? Wykorzystujemy „fajne” określenia. Jest na zlotach IST (International Service Team – Międzynarodowy Zespół Obsługi), to nazwijmy też tak obsługę naszego krajowego zlotu, gdzie do międzynarodowości tego zespołu brakuje przynajmniej jednej osoby z innego kraju. Dlaczego do komunikacji w Polsce, na potrzeby imprez, w których nie uczestniczą osoby z innych krajów, używamy języków obcych i obcych wyrażeń? Jeśli chcemy zwrócić uwagę na inspiracje z innych organizacji, róbmy to w sposób zrozumiały dla każdego, z poszanowaniem języka polskiego. Uwierzcie, w innych organizacjach nie używa się obcych języków do komunikacji wewnętrznej, a jeśli impreza nie jest międzynarodowa, to trudno na niej odnaleźć cokolwiek w języku angielskim...

Patriotyzm to też dbałość o nasze tradycje. Mówiąc „nasze” mam na myśli nie tylko nasze narodo-

Mam wrażenie,  
że trochę się  
pogubiliśmy.  
Chcemy  
pokazywać  
radosny  
patriotyzm, ale  
nie wiemy za  
bardzo, jak to  
zrobić...

we tradycje, ale też te wewnątrzorganizacyjne. O ile kolorowe, wesołe koszulki podczas imprez są świetnym rozwiązaniem, to moda, która nastąpiła na noszenie podwójnych chust na mundurach, powinna w nas wywołać refleksję – jaki jest tego cel? Czemu ma to służyć? Szczególnie jeśli do munduru nosi się chustę drużyny, a na mundur nakłada się chustę szerepu... Tak, skauci noszą po kilka chust, ale głównie podczas międzynarodowych zlotów, podczas których wymieniają się chustami. Ja nie widziałam takiego „normalnego” skauta noszącego na co dzień do munduru kilka chust.

Mam wrażenie, że trochę się pogubiliśmy. Chcemy

być nowoczesni, pokazywać radosny patriotyzm, ale z drugiej strony nie wiemy za bardzo, jak to zrobić. Podoba nam się to, co robią inni i też byśmy tak chcieli, ale gubimy gdzieś naszą tożsamość, nasz dorobek i bogactwo. W latach dwudziestych byliśmy uważani za nowoczesną organizację, bo potrafiliśmy patrzeć w przyszłość, wykorzystywać nowinki technologiczne, jednocześnie wychowując pokolenie Kolumbów. Nie chciałabym, aby nasi harcerze, nasze zuchy stawały w przyszłości przed takimi wyzwaniem, jak Kolumbowie, ale chciałabym, aby w harcerstwie zostali wychowani właśnie na radosnych patriotów. Na ludzi, którzy będą aktyw-

ni w swoich wspólnotach lokalnych, którzy będą zmieniali świat – nie chodzi wcale o budowanie studni w Afryce (choć takie myślenie byłoby rewelacyjne), ale o bycie aktywnym w swojej wspólnotie. Chciałabym, żeby każdy z nich dobrze wykonywał swoje obowiązki zawodowe, najlepiej jak potrafi, aby potrafił zachować równowagę pomiędzy wszystkimi swoimi działaniami, aby potrafił dobrze mówić o Polsce poza jej granicami – o naszych odkryciach, dokonaniach, wybitnych postaciach, ważnych wydarzeniach, historii i jej wpływie i skutkach na sytuację współczesną. Zawsze przed jakimkolwiek spotkaniem, wyjazdem „odświeżam” sobie wiedzę o naszych krajach, wspólnych wydarzeniach, podobnych doświadczeniach, żeby później móc rozmawiać i nie zdziwić się nagle pytaniem w środku rozmowy.

A jeśli do tego wszystkiego wykorzystamy nowoczesny przekaz, to tym lepiej dla nas.

---

HM. INGA RUSIN-SIWIAK

# 966

Historia państw i narodów jest historią nieustannych przemian. Każdy z nich posiada jednak w swoich dziejach pewien punkt zwrotny, jakies wydarzenie, które wpłynęło na jego dalsze funkcjonowanie. Takim wydarzeniem w dziejach Rzeczypospolitej jest niewątpliwie przyjęcie chrztu, które miało miejsce 1050 lat temu. Decyzja ówczesnego władcy Mieszka I sprawiła, że Polska, dotychczas funkcjonująca jedynie jako zbiór plemion, stała się scentralizowanym, liczącym się na arenie międzynarodowej państwem.

**H**arcerskie wychowanie duchowe, religijne i patriotyczne nie może być pozbawione odniesienia do tego, co stało się 14 kwietnia 966 r. na dworze pierwszego władcy państwa polskiego – księcia Mieszka I. W czasach, kiedy pamięć o naszych korzeniach przeżywa prawdziwy renesans, ta rocznica powinna odegrać szczególną rolę w realizacji zadań wychowawczych Związku Harcerstwa Polskiego. Warto, by nasi harcerze podjęli refleksję nad konsekwencjami religijnymi, politycznymi i kulturalnymi Chrztu Polski i dzięki temu lepiej zrozumieli, czym jest w życiu narodu religia i duchowość.

Aby wesprzeć instruktorów w tegorocznych działaniach programowych, dzięki instruktorom Chorągwi Wielkopolskiej i Chorągwi Łódzkiej powstała propozycja programowa oraz nowe sprawności.

Propozycja „Dawno, dawno temu, kiedy wszystko się zaczęło” dotyczy nie tylko doniosłego wydarzenia, jakim jest chrzest Mieszka I, ale także tego, co w związku ze świętowaniem jego rocznicy można przekazać w zakresie wychowania duchowego i religijnego, kształtowania postaw patriotycznych i obywatelskich. W jej ramach zuchy, harcerki i harcerze, harcerki starsze i harcerze starsi, wędrowniczki i wędrownicy, a także instruktorki i instruktorzy w gromadach, drużynach, zastępach i kręgach mogą zdobywać odznakę „Chrzest 966”. Naszymi partnerami w działaniu jest m.in. miasto Gniezno, a partnerami medialnymi Radio Plus, Raptularz oraz czytany obecnie przez Ciebie miesięcznik instruktorów „Czuwaj”.



## REGULAMIN ODZNAKI „CHRZEST 966”

1. Aby zdobyć odznakę, zespół (gromada, drużyna, zastęp, krąg) powinien wykonać trzy zadania:
  - odwiedzić miejsce związane z Chrztom Polski lub początkami państwa polskiego,
  - przeprowadzić zbiórkę na temat Chrztu Polski i początków państwa polskiego,
  - pełnić służbę związaną z jubileuszem Chrztu Polski, upamiętnieniem wydarzenia lub miejsca związanego z powstaniem państwa polskiego.
2. Do zdobywania odznaki może przystąpić gromada, drużyna, zastęp lub krąg, który **do 15 czerwca 2016 r.** prześle zgłoszenie na adres e-mail: [program@zhp.pl](mailto:program@zhp.pl). Zgłoszenie powinno zawierać następujące informacje:
  - nazwa jednostki oraz właściwego hufca i chorągwi,
  - imię i nazwisko, stopień drużynowego (zastępowego, przewodniczącego kręgu),



dawno, dawno temu,



# kiedy wszystko się zaczęło

**Odnaka „Chrzest 966” jest zdobywana w Roku Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski.**

- liczba osób zdobywających odznakę,
- dane kontaktowe (adres e-mail, telefon, adres pocztowy).

3. Do zadań na odznakę można włączyć odpowiednie działania realizowane przez zespół od 1 stycznia 2016 r.

4. Wykonanie zadań należy krótko opisać w meldunku końcowym, do którego można dołączyć dokumentację fotograficzną (w wersji elektronicznej).

5. Meldunki o wykonaniu zadań należy przysyłać na adres e-mail: [program@zhp.pl](mailto:program@zhp.pl) **do 30 października 2016 r.** Odnaki zostaną przyznane i wystane do środowisk w ciągu miesiąca od otrzymania meldunku.

6. Nadesłana dokumentacja realizacji zadań może zostać zamieszczona na stronie internetowej ZHP i w innych publikacjach GK ZHP.



PROPOZYCJA PROGRAMOWA  
GŁÓWNEJ KWATERY ZHP  
W ROKU JUBILEUSZU 1050-LECIA CHRZTU POLSKI

Dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Kultury, wszyscy, którzy prześlą raporty, otrzymają od nas odznaki.

Zdobywając odznakę, możecie skorzystać z przygotowanych przez nas pomysłów lub opracować własne zadania i scenariusze zbiórek. Nie zapomnijcie o próbach na stopnie i o sprawnościach. Specjalnie opracowane zostały sprawności harcerskie „Dagome iudex” i zuchowa sprawność zespołowa „Dobrawka/Mieszko”. Warto również sięgnąć po sprawności z podstawowych zestawów.

Zadania propozycji (zdobywanie odznaki) można z powodzeniem włączyć do programu obozu drużyny lub kolonii zuchowej.

ZESPÓŁ PROJEKTOWY I AUTORZY PROPOZYCJI PROGRAMOWEJ  
„DAWNO, DAWNO TEMU, KIEDY WSZYSTKO SIĘ ZACZEŁO”

# RAJD ODKRYWCÓW



## PIERWSZY KROK

Na tej imprezie zgłoszenie nie oznacza tylko wprowadzenia danych patrolu – to precyzyjne zaplanowanie własnej wyprawy. Właśnie na tym etapie wskazujecie, gdzie spędzicie kolejne rajdowe noce. Na początek macie do dyspozycji 7 miejscowości położonych na skraju mapy. Z każdą z nich (i w ogóle z każdą miejscowością noclegową na rajdzie) związana jest mikrofabuła, czyli zestaw zadań z obsługą lub bez obsługi oraz cenne przedmioty ukryte w terenie. Każdej mikrofabule przypisany jest określony poziom trudności. Poziom „A” to raczej łatwe zadania do wykonania na punktach oraz cenne przedmioty rozmieszczone blisko miejscowości noclegowej i nietrudne do odnalezienia, poziom „B” jest nieco ambitniejszy, a poziom „C” pozwala się spodziewać, że wykonanie zadania może być prawdziwym wyzwaniem, zaś po ukryte skarby trzeba będzie się wyprawić daleko i szukać ich bardzo wnikliwie. Jednak zadania na poziomie „C” nie są dostępne wyłącznie dla wędrowników. Mogą im podołać nawet młodszy harcerze. Poziom trudności nie odnosi się do pionu metodycznego, raczej do wysiłku i zaangażowania oraz stopnia „wgrzyzenia się w temat”, jakiego wymaga wykonanie zadania.

## PONAD 200 000 MOŻLIWOŚCI

Kiedy już wybraliście miejscowość, w której stawicie się na przednoleg, pora zdecydować, dokąd udacie się pierwszego dnia rajdu. Miejscowości noclegowe są rozmieszczone co 8-12 kilometrów. Po każdym noclegu będziecie mieli w tym promieniu do wyboru 2-5 miejscowości, do których możecie się udać. Kiedy wybierzeć kierunek, możecie iść do najbliższej miejscowości noclegowej i skorzystać z tamtejszej mikrofabuły, a następnie spędzić tam noc, możecie jednak równie dobrze podążyć dalej i przemierzyć na przykład nie 12, a 20 kilometrów i zatrzymać się na noc w kolejnej miejscowości. Jeśli zabierze-

cie na rajd rowery – możecie przebyć jednego dnia nawet 40 czy 50 kilometrów, po drodze wykonując zadania z kilku mikrofabuł i szukając skarbów w różnych rejonach. Jeśli z kolei skorzystacie z transportu publicznego, na przykład z linii kolejowej stanowiącej „kręgosłup” tego obszaru, macie możliwość przebycia nawet 70 kilometrów i przemieszczenia się w ciągu dnia z jednego końca mapy na drugi. W niektóre dni rajdu przybędzie wam jeszcze jeden sposób podróżowania: sływ kajakowy rzeką Wel, na który można się osobno zapisać. Zaczynając planować marszrutę, pamiętajcie, że ostatni nocleg musi wypaść w Lidzbarku – w samym środku mapy. Tam wszyscy weźmiemy udział w finale rajdu i spędzimy razem ostatnią noc na miejskiej plaży. Wariantów trasy, którą pokonacie, żeby dotrzeć w to miejsce, jest ponad 200 000. Naprawdę!

## KUPA, MOŚCI PANOWIE!

Zanim wyjedziecie na rajd, warto poznać inne zgłoszone patrole – najłatwiej będzie na Facebooku w specjalnym miejscu przygotowanym przez komendę rajdu. Z niektórymi spośród nich możecie się umówić na wspólną wędrowkę – wówczas w zgłoszeniu musicie zaznaczyć te same miejsca noclegowe w odpowiednich dniach. Za to znajomość z patrolami podążającymi innymi drogami może wam przynieść wiele korzyści związanych z przebiegiem rajdowej rozgrywki. Będziecie mieli się do kogo zwrócić, planując odwiedzić tzw. instancje – miejsca, gdzie wykonanie zadania z założenia przekracza możliwości jednego patrolu i trzeba szukać wsparcia u innych. Będziecie mogli liczyć na to, że bratni patrol przekaze wam zdobyte przez siebie wskazówki, jak dotrzeć do miejsca ukrycia skarbu, kiedy się zorientuje, że sam znajduje się zbyt daleko, a wy macie szansę skarb zdobyć. Wreszcie będzie komu zdobywać w odległych miejscach potrzebne wam informacje czy przysyłać ostrzeżenia, dotyczące między innymi

Odkąd kilka miesięcy temu ujawniliśmy, na czym będzie polegała pierwsza edycja Rajdu Odkrywców, w Internecie i na harcerskich spotkaniach otrzymujemy mnóstwo pytań o reguły gry i mechanikę rajdu. Odpowiedzi na wiele spośród nich znajdziecie w tym tekście.

działań NPC ('non-playing characters' – postacie odgrywane przez obsługę rajdu) – na przykład pojawiających się w różnych miejscach czambułów tatarskich czy band leśnych grasantów.

## KARTY NA STÓŁ

Z chwilą rozpoczęcia rajdu stajecie się szlachecką kompanią z epoki sarmackiej, przypadającej, jak wiemy, na XVI-XVIII wiek. Każda z mikrofabuły jest osadzona w dziejach i kulturze tej epoki. Gracie o jak największą liczbę punktów splendoru, które otrzymujecie za wykonywanie zadań w ciągu dnia, za udział w zajęciach wieczornych i za odnajdowanie ukrytych w terenie cennych przedmiotów. Punkty splendoru i cenne przedmioty występują na rajdzie w formie specjalnych kart. Kartami oznaczone są także biegłości, czyli umiejętności, które możecie zdobyć i wykorzystać w czasie rozgrywki – jak np. krasomówstwo, które ułatwi wykonanie zadania w czasie sejmiku szlacheckiego, ale również... na staropolskim pogrzebie. Ponadto otrzymacie specjalne karty akcji do jednorazowego wykorzystania – np. użycie karty „brat stryjeczny na urządzie” otworzy wam niejedne drzwi i niejednego przekona do ustąpienia wam z drogi. Oprócz samodzielnego zdobywania punktów splendoru możecie spróbować pójść na skróty i wyzwąć na pojedynek inną kompanię, ustalając z nią, jaki łup przypadnie zwycięzcy starcia. Reguły pojedynkowania to ważna część rajdowego wademekum.

## TAM SKARB TWÓJ, GDZIE...

Na całym terenie rajdu będzie ukrytych prawie 1000 kart, reprezentujących cenne przedmioty. Najwięcej punktów splendoru otrzymacie za zebranie całej kolekcji – np. kompletu pamiątek po królowej Marysieńce Sobieskiej. Żeby odnaleźć cenny

przedmiot, trzeba zdobyć opis miejsca jego ukrycia. Czasem będzie on miał postać precyzyjnie opracowanej mapy, częściej – prostego szkicu sytuacyjnego, może też przybrać formę listu albo ustnego przekazu, który trzeba będzie zapamiętać. Lokalizację niektórych skarbów poznacie już na starcie, kolejne wskazówki otrzymacie w nagrodę za wykonanie zadań, będziecie mogli je również kupować w miejscach noclegów albo wymieniać z innymi patrolami. Czasem otrzymacie tylko fragment wskazówki i trzeba będzie dotrzeć do patroli, które dysponują pozostałymi częściami. Znow przyda się sieć znajomości nawiązanych jeszcze przed rajdem.

## KTO WYGRA?

Kto się odważy wziąć udział w tym eksperymencie – ten już wygrał. Doświadczenia z tegorocznej edycji będą nie do nadrobienia w kolejnych latach – następne edycje tej imprezy będą wyglądały zupełnie inaczej. Ale co trzeba zrobić, żeby na Rajdzie Odkrywców 2016 zdobyć puchar i nagrodę? Oczywiście trzeba być najlepszym, czyli zebrać jak najwięcej punktów splendoru. O ile mikrofabuły, zadania i skarby są dostępne dla wszystkich uczestników bez względu na pion metodyczny, to końcowa klasyfikacja rajdowa będzie prowadzona osobno dla harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników. W każdej z tych kategorii wyłonimy zwycięzców.

Jeśli po lekturze tego tekstu nasunęły się Wam pytania dotyczące rajdu, zapraszamy na tablicę rajdowej strony społecznościowej: [facebook.com/zhp.rajdodkrywcow](https://facebook.com/zhp.rajdodkrywcow).

**Zgłoszenia trwają do 31 maja!**

**HM. MACIEJ MŁYNARCZYK**  
PROGRAMOWY RUCH ODKRYWCÓW



lesneplemiona.zhp.pl



# W LESIE CZEKA PRZYGODA

**K**ontakt z przyrodą jest często uznawany za jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Ostatnio w harcerskim internecie modny jest mem z obrazkiem ogniska i podpisem „Stress is caused by not camping enough”. Chyba rację temu stwierdzeniu przyzna każdy, kto choć raz był na porządnym harcerskim obozie na łonie przyrody.

Mimo oczywistych zalet i możliwości nadal wiele jest środowisk, w których rzadko wychodzi się poza szkolne czy harcówkowe mury, a „doświadczanie natury” odbywa się w najlepszym razie podczas letniego obozu. W jednym z przedwojennych harcerskich poradników wyczytałem, że zbiórka porządnego zastępu w okresie od św. Jerzego (23

kwietnia) do św. Marcina (11 listopada) nie może odbywać się w „izbie harcerskiej”. Ile znacie środowisk w swoich szczepach, hufcach, które nie korzystają z możliwości wyjścia do parku, na łąkę, nad rzekę czy do lasu nawet przy pięknej pogodzie?

---

**Leśne plemiona to propozycja, której celem jest przybliżenie harcerzom świata przyrody oraz zachęcenie ich do spędzania czasu na łonie natury i poznawanie jej.**

---

Propozycja w całości bazuje na zdobywaniu sprawności, może

być zatem świetnym narzędziem do odbudowania lub wzbogacenia procesu zdobywania sprawności w drużynach. Pomysł, aby „plemiona” związane były z leśnymi zwierzętami wziął się stąd, że w skautowej i harcerskiej tradycji, ćwicząc różne cechy, często identyfikujemy je z niektórymi zwierzętami czy ptakami (ileż mamy drużyn czy zastępów o nazwach wilki, ryś, orły i jaskółki), jest to zatem dodatkowy element motywacyjny, który może być włączony do obrzędowości drużyn czy zastępów.

Drużynowy otrzymuje zatem wraz z propozycją „Leśnych plemion” zestaw narzędzi, dzięki którym może oddziaływać na swoich wychowanków: zachęcić i motywować ich do zdobywania



sprawności, przygotować ciekawą zbiórkę na łonie przyrody.

## JAK TO DZIAŁA?

Propozycja „Leśne plemiona” składa się z kilku elementów. Zasadniczą częścią są opisy różnych gatunków zwierząt chronionych w Polsce (w chwili obecnej zaproponowano ich 10). Każdy opis obejmuje ogólną charakterystykę zwierzęcia, opis tropów bądź śladów pozostawianych przez dane zwierzę, opis gwiazdozbioru bądź asteryzmu skojarzonego z danym zwierzęciem i wreszcie siatkę sprawności.

Siatka sprawności to zasadnicza część propozycji informująca o tym, co należy zrobić, by zdobyć miano danego leśnego plemienia. Dla każdego plemienia stworzony został zestaw sprawności kojarzących się z danym zwierzęciem (np. wydra świetnie pływa, zatem mamy sprawność „pływaka”, wilk natomiast pokonuje spore dystanse, zatem w jego zestawie znajduje się „łazik”). Zestawy są dostosowane do wieku harcerzy. Harcerz, pragnąc zdobyć miano któregoś z leśnych plemion z zestawu 7 sprawności wybiera do realizacji 3, harcerz starszy – 4, natomiast wędrownik – 5 sprawności. Dodatkową atrakcją dla harcerzy może być fakt, że po zdobyciu miana któregoś z leśnych plemion można w Składnicy 4 Żywioty kupić plakietkę „swojego” plemienia i nosić ją nad sprawnościami.

## TO NIE WSZYSTKO

Oprócz opisów leśnych plemion w propozycji znajdują się dodatkowe elementy. Pierwszym z nich jest część „Włącz myślenie”, która zawiera tematy problemowe (oczywiście dotyczące przyrody) do samodzielnego przemyślenia bądź wykorzystania przez drużynowego, np. jako temat którejś z wędrowniczych form pracy.

Kolejnym elementem są porady dotyczące podstawowych obserwacji astronomicznych. Ponieważ każde z plemion posiada skojarzony z nim gwiazdozbiór oraz pomocniczą mapę nieba, można to wykorzystać na przykład na biwaku do przeprowadzenia ciekawej zbiórki z obserwacją nieba.

Ostatnim elementem jest zestaw dodatkowych sprawności wykorzystywanych w propozycji. Obejmuje on kilkanaście sprawności przyrodniczych oraz 4 sprawności „puszczańskie”.

Drużynowy może je wykorzystywać bądź jako element propozycji, bądź niezależnie, w codziennej pracy swojej drużyny.

Propozycję „Leśne plemiona” zatem można wykorzystywać wielorako. Można skorzystać z niej bezpośrednio i zaproponować harcerzom w drużynie zdobywanie mian „Leśnych plemion”. Można wręcz oprzeć cały program obozu na tej propozycji i zdobywać odznaki właśnie latem. Można wykorzystać opisy zwierząt jako źródło informacji do przygotowania ciekawej zbiórki przyrodniczej. Można sięgnąć do sekcji „tropy i ślady” i stać się tropicielami podczas wycieczki do lasu. Można też, jak to było wspomniane, przygotować zbiórkę astronomiczną, korzystając z opisów i map nieba. Można wreszcie skorzystać z samych dodatkowych sprawności. Możliwości jest bardzo dużo!

---

HM. SZYMON GACKOWSKI

**Propozycję „Leśne plemiona” znaleźć można w internecie:**  
<http://lesneplemiona.zhp.pl>

Na stronie oprócz samej propozycji do pobrania jest lista mistrzów leśnych plemion, dodatkowe materiały, takie jak mapy nieba czy gawędy, a także różne nowinki i ciekawostki z przyrodniczego świata.

**Materiał znajduje się również w Centralnym Banku Pomysłów pod adresem:** <http://cbp.zhp.pl/uo1g>

# DZIELENIE SIĘ DOŚWIADCZENIEM



**To, co masz  
najcenniejszego jako  
instruktor, to twoje  
doświadczenie!**

Czym jest doświadczenie?

Czy to te kilka –  
kilkanaście harcerskich  
obozów, w których  
się uczestniczyło? Czy  
może rajdy, zloty, kursy,  
w czasie których pełniło  
się ważne funkcje;  
projekty i programy,  
które się w harcerstwie  
realizowało? Czy może  
decyzje, organizacyjne  
problemy, wychowawcze  
dylematy, które trzeba  
było rozstrzygać w swojej  
instruktorskiej historii?

Doświadczenie to suma  
wiedzy, umiejętności  
i przeżyć oraz praktyka  
zbierana przez siebie  
latami. Coś bezcennego.

Jeśli jednak się tym nie  
dzielił z innymi, dla  
harcerstwa pozostanie  
bezużyteczne. Nie trzymaj  
tego, co najcenniejsze,  
w szufladzie własnej  
wiedzy.

**PODZIEL SIĘ  
DOŚWIADCZENIEM!**

**D**laczego to jest ważne? Bo mamy obecnie w ZHP 11600 instruktorów i zaledwie 6130 drużynowych! Z czego 1/3 z nich prowadzi drużyny, nie będąc instruktorami.

Większość młodych i niedoświadczonych drużynowych działa poza szczeblami, które mogą wspierać, opiekować się i pomagać. Drużynowi mają utrudniony dostęp do kształcenia. Zaledwie w 1/3 hufców działają zespoły kadry kształcącej. Jeśli dodatkowo w hufcu nie działa namiestnictwo czy inny zespół, który odpowiada za wspieranie drużynowych, to BRAK DOŚWIADCZENIA jest dla nich ogromnym utrudnieniem. Planowanie pracy, działanie zgodnie z systemem zastępowym, prowadzenie zbiórek metodą harcerską, organizacja obozu drużyny, porządek w dokumentacji, współpraca ze szkołą i rodzicami – to wszystko staje się obciążeniem ponad miarę sił i możliwości młodego drużynowego. Statystyka pokazuje, że średnio po roku i siedmiu miesiącach wypala się.

Dlatego tak ważne jest dzielenie się doświadczeniem! Jednak w dzisiejszych realiach nawet to wymaga zaawansowanych umiejętności.

Dzielenie się doświadczeniem nie polega na negacji tego, co robią młodszy. Nie polega na krytyce i korygowaniu. Nie polega na mentorskim podawaniu instrukcji działania typu: „Za moich czasów tak się robiło”. Takie podejście wobec dzisiejszych 17-18-latków to gwarantowany konflikt, niezrozumienie, wzajemna negacja i... odrzucenie tego, co może być wsparciem. Dziś konflikt pokoleń rozgrywa się nie na przestrzeni kilkudziesięciu lat różnicy wieku, ale zaledwie kilku! Dla nastolatka instruktor w wieku dwudziestu paru lat to „staruch i beton”.

Dziś musimy poszukać i nauczyć się skutecznych narzędzi dzielenia się doświadczeniem.

Przez ostatnie dwa lata uczestnicząc w Programie Lider+ ponad 500 instruktorów ZHP poznało techniki leaderskie pomocne w kierowaniu ludźmi i motywowaniu swoich współpracowników.

W przyszłości chcemy rozwijać Program Lider+ i wspierać harcerskich liderów w dzieleniu się doświadczeniem z młodszymi stażem i wiekiem instruktorami.

W tym celu w lipcu chcemy przeprowadzić projekt pilotażowy:

**LIDER+  
DZIELENIE SIĘ DOŚWIADCZENIEM**

Do udziału w projekcie zaprosimy dwoje instruktorów, których włączymy do kadry programowej dwutygodniowego obozu harcerskiego prowadzonego przez harcmistrza Jacka Smurę, zastępcę naczelnika ZHP i jednego z twórców Programu Lider+.

W warunkach współdziałania kadry na harcerskim obozie będziemy eksperymentować z technikami liderskimi wspierającymi dzielenie się doświadczeniem oraz stymulującymi samorozwój instruktorów. Ocenimy, jak w praktyce sprawdzają się jako narzędzia dzielenia się doświadczeniem: delegowanie zadań, uprawnianie, feedback, rozwiązywanie problemów, coaching epizodyczny, rozmowa kontrolna.

Uczestnicy pilotażu będą na bieżąco relacjonować swoje doświadczenia w prowadzonych osobiście blogach zamieszczonych w strefie instruktora na portalu zhp.pl.

Po obozie powstanie również cykl trzech artykułów dla miesięcznika instruktorskiego „Czuwaj”. Wyniki i wnioski z pilotażu wpłyną na dalszy rozwój Programu Lider+.

**HM. JACEK SMURA**  
ZASTĘPCA NACZELNIKA ZHP  
WYDZIAŁ PRACY Z KADRĄ GK ZHP

#### JEŚLI:

- dysponujesz czasem od 2 do 16 lipca 2016 r.,
- jesteś osobą pełnoletnią,
- jesteś instruktorką lub instruktorem w stopniu przewodnika lub podharcmistrza,
- pełnisz aktualnie funkcję drużynowego/drużynowej w drużynie harcerskiej lub starszoharcerskiej albo jesteś członkiem komendy szczepla lub namiestnictwa,
- przygotowujesz się lub chcesz rozwinąć swoje doświadczenie w prowadzeniu samodzielnego obozu drużyny,
- jesteś otwarty na rozwój instruktorski, pracę w zespole i chcesz rozwijać swoje umiejętności liderskie,
- chcesz przeżyć ciekawą harcerską przygodę,
- masz łatwość wyrażania swoich opinii w formie pisemnej,

## ZAPRASZAMY CIĘ DO UDZIAŁU W PROJEKCIE!

**Napisz swój list motywacyjny i prześlij go mailowo najpóźniej do 31 maja 2016 r. pod adresem: [jacek.smura@zhp.pl](mailto:jacek.smura@zhp.pl).**

Z listu motywacyjnego chcemy się dowiedzieć, co oznacza dla Ciebie praca w zespole i dlaczego chcesz rozwijać swoje umiejętności liderskie.

W liście udostępniij nam swój numer telefonu. Z każdym kandydatem będziemy chcieli dodatkowo przeprowadzić rozmowę telefoniczną.

Ważnym kryterium wyboru kandydatów i kandydatek do udziału w projekcie będzie kolejność zgłoszeń.

Z grupy zgłoszonych kandydatów wyłonimy dwoje uczestników projektu: instruktorkę i instruktora.

Wybrani kandydaci będą uczestniczyć jako kadra programowa w obozie 424 Drużyny Harcerskiej „Grupa Kampinos”, który odbędzie się w terminie 2-16 lipca br. w bazie obozowej Pólko k. Koronowa. Udział w obozie będzie dla uczestników projektu **bezpłatny**.

# HARCERSTWO MOŻLIWOŚCI

**P**rzez ostatnie kilka miesięcy prezentowałam na łamach „Czuwaj” wyniki badań zrealizowanych wśród harcerzy, kadry i byłych członków organizacji harcerskich.

Tej ostatniej grupie zadano otwarte pytanie o to, czy harcerstwo dało im coś, czego nie znaleźliby w innym miejscu.

**Czy czuje Pan/czuje Pani, że działając w harcerstwie udało się Panu/Pani osiągnąć coś, co byłoby bardzo trudne lub niemożliwe do osiągnięcia poza harcerstwem?**

To jest właśnie pytanie o możliwości, które daje swoim członkom przynależność do harcerstwa.

Zaprezentowane obok odpowiedzi zostały wybrane subiektywnie. Są to, moim zdaniem, te najciekawsze, najdziwniejsze, najbardziej typowe, ale również te bardzo nietypowe.

Jednak pamiętajmy, że w odpowiedzi na pytanie: co Ci dało harcerstwo? – wszyscy zgodnie i najczęściej odpowiadali, że przyjaźń, relacje i umiejętności. To dla nas ważna wskazówka!

Audycja w radiu, wyjazdy zagraniczne, pierwsze zakochania i rozczarowania :)

Byłam nieśmiałym, cichym dzieckiem, a nauczyłam się zaradności, odwagi i przewodzenia innym ludziom. Zostałam kolejno zastępową i drużynową, i zawsze pracowałam z dziećmi z trudnych rodzin, wymagającymi szczególnej uwagi i podejścia.

Dostałam pierwszą pracę na stanowisku samodzielnego specjalisty, ponieważ podczas rekrutacji wzięto pod uwagę moje doświadczenie z harcerstwa. Moje CV wyglądało dość obszernie, mimo że jeszcze nie pracowałam.

Harcerstwo zachęciło mnie do poznawania świata, dzięki czemu zwiedziłam wiele krajów, prawdopodobnie gdybym nie była harcerką, nie podjęłabym tej próby.

Miałam szansę podjąć się realizacji zadań niedostępnych zazwyczaj osobom w moim wieku i przekonać się o swoich umiejętnościach w tym zakresie. Były to zarówno przedsięwzięcia stricte logistyczne, jak i dotyczące pracy z zespołem.

Możliwość realizowania swoich zainteresowań od najmłodszych lat w gronie rówieśników. Zdobyłem bardzo duże doświadczenie trenerskie, które pozwoliło mi znaleźć pracę w zawodzie.

Możliwość kierowania zespołami ludzkimi mimo młodego wieku, możliwość wywierania realnego wpływu na kształcenie przyszłych kadr, możliwość uczestniczenia w procesach decyzyjnych, możliwość udziału w pracach organizacji pozarządowych i kreowania ich polityki.

Nauka wielu dyscyplin sportowych, jak paralotniarstwo, skoki spadochronowe, techniki wspinaczkowe - alpinistyczne.

Poznanie siebie, uzmysłowienie sobie własnych słabości i praca nad nimi w atmosferze szacunku i akceptacji, nabycie odwagi i umiejętności pracy nad sobą, zdobycie oddanych przyjaciół.



Uzyskanie wiary we własne siły oraz samodzielności w rozwiązywaniu problemów. A także pewne umiejętności społeczne, tj. umiejętność rozmowy i nawiązywania trwałych kontaktów.

Odkryłam granicę moich możliwości fizycznych na rajdach i manewrach specjalnościowych. Dzięki ćwiczeniom i motywacji przesuwałam ją ciągle kawałek dalej. :) Pozbyłam się chorobliwej niepewności i nieśmiałości, w ZHP byłam akceptowana i lubiana.

Założyłam firmę wraz z innym instruktorem.

Poczucie sukcesu w młodym wieku. Pierwszy wyjazd wypoczynkowy (kolonię zuchową) zorganizowałam w wieku 16 lat. Ale oficjalnie posiadałam pełnoletniego opiekuna przedsięwzięcia.

Poczucie, że jeśli się czegoś bardzo chce, to zawsze można to osiągnąć.

Postawę i poglądy życiowe, których, jestem pewien, nie osiągnąłbym, gdyby nie harcerstwo.

Organizacja dużych imprez, uczestnictwo w tworzeniu programów dla młodzieży, tworzenie czasopisma, uczestnictwo w różnego rodzaju organach samorządowych.

Zebranie sił i powiedzenie „dość” przemocy w domu.

Poznałam mnóstwo ludzi z różnych krajów, ich kulturę, sposób bycia, zwiedziłam kilka miejsc w świecie, których prawdopodobnie nie zwiedziłabym, nie będąc w ZHP. Stałam się pewna siebie, więc występowałam w różnych szkolnych przedstawieniach.

Wydałam własne publikacje książkowe. Prowadziłem kilka dużych imprez lokalnych i ogólnopolskich. Poznałem wiele znanych osób będących autorytetami w swojej dziedzinie lub faktycznymi wzorami do naśladowania.

Niesamowita umiejętność organizacji, planowania.

Moim zdaniem, kiedy pytamy o możliwości, jakie harcerstwo daje, a może lepiej powiedzieć, tworzy, to największą z nich jest działanie na rzecz siebie i innych. W pewnym wieku harcerstwo uskrzydla – ukazuje cele, daje narzędzia i umiejętności oraz energię do tego, żeby tworzyć. I z wybranych odpowiedzi to właśnie można wywnioskować – harcerstwo w pewnych momentach uskrzydliło tych ludzi. Jako instruktorzy wiemy, jak wygląda takie uskrzydlenie – to głos służby, ciekawego projektu, zadania czy obraz tworzonego programu.

W harcerstwie także po ciężkim dniu, długich kilometrach rajdu czy po służbie w kuchni ludzie stają się sobie samym i sobie wzajemnie bliżsi, bardziej znajomi, rozumiejący się. To te wszystkie momenty, kiedy dochodzimy do swoich granic – lepiej się wówczas poznajemy i wiemy, na co nas stać. Buduje to pewność siebie na lata.

Czasem w harcerstwie ścierają się dwa nurty – minimalistyczny – zróbmy łątwo, szybko, prosto i ten uskrzydlający, który planuje zawsze z rozmachem i na wielką skalę, który każe nam przenosić góry. Zapewne najlepiej nam w złotym środku, w którym czasem jakąś górkę małą przeniesiemy, ale wystarczy nam sił na przeskoczenie kilku kolejnych. Jednak niezależnie od tego, czy w harcerstwie zdobywamy najwyższe szczyty czy też rezygnujemy z ambitnych zamierzeń – efekty są nie do przecenienia. Także powyższe zdania – urywane myśli, niekompletne sformułowania – o tym świadczą. Warto być w harcerstwie!

---

HM. ANNA GIENIUSZ



## Niezmieniony system wartości?

**B**yć może tak jak i ja widzieliście w sieci niedawno opublikowany przez The Guardian filmik „What has the European Convention on Human Rights ever done for us”? Trafnie pokazuje on, co ludzkim społecznościom daje spisywanie praw i wolności. W moim przypadku wywołał dodatkowo refleksję na temat wagi naszych harcerskich uregulowań, których najważniejszym zbiorem jest oczywiście statut. Wśród wartości, jakie zobowiązujemy się w nim upowszechniać i umacniać w społeczeństwie, znajdują się: wolność, prawda, sprawiedliwość, demokracja, równouprawnienie, samorządność, tolerancja i przyjaźń. Tymczasem wspomniana przeze mnie w ostatnim numerze analiza obowiązujących instrumentów metodycznych pod kątem realizowania przez nie celów ZHP wykazuje, że wyłącznie przyjaźń oraz, w mniejszym stopniu, tolerancja, prawda i demokracja są w zapisach systemu metodycznego realnie obecne. Co stało się z wolnością, sprawiedliwością, samorządnością i równouprawnieniem? Gdzie te idee, wartości zanikły? Jak do tego doszło? Co powinniśmy z tym zrobić?

Czy uderzyć się w piersi i nadrobić braki, czy może przestać się oszukiwać i po prostu odchudzić wykaz o te wartości, których w rzeczywistości nie upowszechniamy? W każdym z powyższych przypadków pierwszym krokiem musi być weryfikacja wartości, które jako organizacja stawiamy w centrum zainteresowania.

I tu pojawia się problem, przed którym stanął niejeden instruktor uczestniczący w dyskusji o kształcie Prawa Harcerskiego: **na ile niezmienny powinien być nasz wspólny harcerski system wartości?** Przecież osobistej wierności wobec przyjętego systemu wartości oczekujemy od każdego człon-

ka ZHP. Czy więc jako organizacja możemy tylko replikować to, co wypracowali nasi założyciele? A co z nowymi wartościami (np. zrównoważonym rozwojem czy inkluzyjnym wzrostem), o których w roku 1911 nikomu się nawet nie śniło? Czy aby nie narazić się na zarzuty o oportunizm, powinniśmy puścić mimo uszu ponad stulecie rozwoju ludzkości? A co z wartościami, które jeszcze 50 lat temu wydawały nam się najświętszymi marzeniami (np. wolność polityczna, samorządność), a dziś są najzwyczajszą normą? Myślę, że choć samorządność (podobnie jak wspomniana w filmie wolność od niewolnictwa) nie straciła dziś na swojej doniosłości, to dość bezpiecznie można uznać, że w wielu miejscach na ziemi (w tym w Polsce) straciła status palącego problemu.

**System wartości, aby prawdziwe mógł stanowić drogowskaz codziennego postępowania, musi dotyczyć współczesności.** Oczywiście nie oznacza to, że nie ma wartości ponadczasowych (dla mnie taką wartością jest np. życie czy dobro), ale nawet one w różnych epokach miały różny wymiar praktyczny. Rolą harcerstwa jest wychodzenie naprzeciw aktualnym wyzwaniom, dlatego w mojej opinii możemy dokonywać rewizji w hierarchii wyznawanych i promowanych przez nas wartości bez uszczerbku dla wierności Przyrzeczeniu Harcerskiemu i Misji ZHP. Mając za podstawę społeczną użyteczność, musimy jej dokonywać nie tylko wobec własnego sumienia, ale także najbardziej aktualnych potrzeb społeczeństwa. W ten sposób możemy nie tyle „przestarzałe” wartości zamienić „modniejszymi”, ile zmienić rozłożenie akcentów, skierować naszą energię tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni.

---

HM. LUCYNA CZECHOWSKA

## BYĆ Z INNYMI W DZIAŁANIU



HM. MAGDALENA  
JAKUBOWSKA

Ostatnio byłam na spotkaniu harcerskich pokoleń instruktorskich. Rozmowom towarzyszyły wspomnienia i ogromny sentyment do czasu spędzonego w harcerskim mundurze. Druhny i druhowie wskazywali, że były to lata młodości, zawiązywania znajomości i przyjaźni na całe życie, że w obcowaniu, ogniskach i wędrowaniu było wiele uroku. Ot, takie spotkanie, jakich wiele, ale przecież ważne dla środowiska i konkretnych ludzi.

Dlaczego o tym piszę? Dlatego, że ja do tego, co zostaje z harcerstwa na całe życie, dołożyłabym coś jeszcze. Chodzi mi o wiedzę, umiejętności oraz o system wartości. Zauważyłam, że często się ich nie wymienia jako efekt naszych działań, co może oznaczać, że albo to tak oczywiste, że się o nich nie mówi, albo są zapomniane lub nieznanne. A przecież Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją wychowawczą. Wspieramy członków we wszechstronnym rozwoju i kształtujemy ich charakter poprzez stawianie wyzwań. Przy czym jeśli to jest misją ZHP, to znaczy, że każdy z nas powinien swoje działanie organizować wokół tej głównej idei. Aby misja mogła być realizowana, każdy powinien się na wychowaniu znać. I każdy instruktor powinien stale w tym zakresie doskonalić się. Czas próby podharcemistrzowskiej to właściwy moment na wyrobienie tego dobrego nawyku. Podobnie dobrym nawykiem będzie dzielenie

się z innymi swoją wiedzą i umiejętnościami wychowawczymi. Zdaje się, że nosząc zieloną podkładkę pod krzyżem, nie mamy nic ważniejszego do zrobienia...

Jak można doskonalić swą wiedzę i umiejętności wychowawcze oraz dzielić się nimi? Przez uczestnictwo lub prowadzenie zajęć na kursach, warsztatach metodycznych, konferencjach instruktorskich i zlotach kadry, przez zgłębianie skautowej literatury, czytanie książek i artykułów, także prasy harcerskiej oraz poświęcanie uwagi na sprawy wychowawcze na odprawach funkcyjnych w drużynach, szczepach, hufcach.

No i oczywiście trzeba działać w bezpośrednim kontakcie z zuchami, harcerzami i instruktorami! Doskonalenie się, nabywanie doświadczeń, pokazywanie innym prawidłowych rozwiązań powinno odbywać się przede wszystkim w działaniu. Podharcemistrz, nawet jeśli nie prowadzi już gromady i drużyny, powinien oddziaływać na innych nie przez teoretyzowanie, ale przez własny przykład. Wszak ważna jest w harcerstwie wzajemność oddziaływań, a „wychodząc w pole” podharcemistrz może też uczyć się od innych, także tych młodszych wiekiem czy stopniem. Bycie z innymi w działaniu pozwala też zaobserwować ewentualne złe postawy członków ZHP i daje pretekst do rozmów prowadzących do poprawy negatywnych zachowań, nie w tonie wytykania błędów, ale autentycznej troski o ich poprawę.

Podharcemistrzowie i podharcemistrzynie stanowią, zgodnie z ewidencją ZHP, 28 procent wszystkich instruktorów. Przed nimi poważne zadanie i wielka odpowiedzialność dzielenia się z kadrami swymi umiejętnościami i wiedzą. Oni to potrafią.

Określa kierunki swojego rozwoju.

Swoją postawą propaguje harcerski system wartości.

Rozumie ludzi i otaczającą go rzeczywistość – reaguje na ich potrzeby.

Potrafi zauważyć sytuacje problemowe i je rozwiązywać. Umie spojrzeć na nie szerzej, niż tylko z perspektywy własnego środowiska.

Buduje swój autorytet.

**Doskonali swą wiedzę i umiejętności wychowawcze. Dzieli się nimi z kadrami.**

Pracuje w zespole instruktorskim.

Ma własny pogląd na sprawy nurtujące jego środowisko harcerskie.



## Mój dom, numer, moja ulica...

To było równo pół wieku temu. Nasza chorągiew przygotowywała się do przyjęcia imienia Bohaterów Warszawy. Programowo i organizacyjnie. Był rok 1966. Do wielkiej uroczystości, jaka miała miejsce na stadionie Legii, mieliśmy jeszcze sporo czasu. W komendzie chorągwi najciekawsze głowy (co ja między nimi robiłem, kto mnie tam zaprosił?) zastanawiały się, jak przygotować drużyny i szczepy do ważnej imprezy, do nadania imienia i wręczenia chorągwi nowego sztandaru. Myśleliśmy o wspólnych zadaniach programowych – takich dla wszystkich zuchów, harcerzy i harcerzy starszych. Nie było to proste. Przecież bohaterowie naszego miasta to dla nas przede wszystkim żołnierze z czasów II wojny światowej. I wybijający się w harcerskiej tradycji członkowie Szarych Szeregów. Jednak nie mogliśmy zapomnieć o ludziach, którzy dwadzieścia lat wcześniej odgruzowywali nasze miasto po wojennych zniszczeniach. Nie mogliśmy zapomnieć o bohaterach tamtych dni. Jak sensownie powiązać dzieje wszystkich bohaterskich warszawiaków w jednym programie?

Tu potrzebna jest dygresja. Ważna dla młodszych czytelników. W tamtych latach (ZHP liczył ponad 1,5 miliona członków) byliśmy przyzwyczajani do realizowania wspólnego harcerskiego programu. Czasem hufca, czasem chorągwi, a niejednokrotnie całego ZHP. Takimi sztandarowymi ogólnozwiązkowymi zadaniami od 1965 roku były alerty Naczelnika ZHP, zazwyczaj powiązane tematycznie z istotnymi dla państwa rocznicami. Ten pierwszy to „Alert Zwycięstwa – Harcerski Zwiad Wiosenny”. W dwudziestą rocznicę zakończenia wojny między innymi oddaliśmy hołd ludziom, którzy polegali na polskich ziemiach

walcząc z Niemcami. Efekt tego alertu był zdumiewający. Na przykład harcerze zgłosili około sześciu tysięcy niewpisanych do rejestrów miejsc męczeństwa oraz grobów z okresu wojny. Rok później realizowaliśmy program „Harcerskie Wici Tysiąclecia” wraz z zadaniami II Alertu „Ludzie naszych czasów”. Jasne było, że harcerstwo musiało się włączyć aktywnie do obchodów 1000-lecia naszej państwowości. I tak dalej, i tak dalej.

Gdy zastanawialiśmy się, jak przybliżyć naszym zuchom i harcerzom bohaterów Warszawy, wpadliśmy na pomysł najprostszy z możliwych. Ci bohaterowie przecież żyją obok nas. W naszym domu, przy naszej ulicy. Trzeba ich tylko odnaleźć.

Tu dygresja numer dwa. Uważałem i uważam nadal, że **poznawanie świata, także w harcerstwie, powinno mieć swoistą logikę**. Dlatego zuchy najpierw powinny poznawać najbliższe i znane im zawody – listonosza, strażaka, lekarza. Dlatego zwiad zuchowy prowadzi na pocztę czy do przychodni zdrowia. Harcerze powinni patrzeć dalej – to oni organizują sobie rajdy i wycieczki, czasem w odległe rejony Polski. Im starsi, tym dłuższe, dające więcej wiedzy i przeżyć. Nie będę rozwijał tu tematu. Po prostu w poznawaniu świata powinna być jakaś logika. Musimy coś wiedzieć o sobie, aby poznawać innych. Dziś owa logika jest zachwiana. Nie musimy znać swojego miasta, by pojechać na obóz skautowy. A to, że naszym przyjaciółom skautom o naszej ziemi ojczystej nie umiemy zbyt wiele powiedzieć, tym się nie przejmujemy.

Wróćmy do roku 1966. Usiadłem przy opracowywaniu koncepcji programu „Mój dom, numer,



ulica”. To proste. Zastępy harcerskie miały stworzyć coś w rodzaju monografii jednej ulicy, jednego osiedla, jednego placu. Tego miejsca, które można nazwać małą, raczej małą ojczyzną, tą harcerzom autentycznie najbliższą. Zadanie jedno – odwiedzać sąsiadów, szukać dziadków, którzy byli żołnierzami, szukać babć działających w podziemiu, pytać o trud odbudowy stolicy. W trakcie odwiedzin robić z nimi wywiady, notować (przecież nie było przenośnych magnetofonów). Tych, których harcerze uznali za bohaterów lub po prostu za osoby ciekawe, zapraszać na zbiórki. Owa monografia ulicy to nie tylko spisane rozmowy, to zdjęcia budynków, krajobrazu, to opis obiektów użyteczności publicznej, to odtwarzanie historii ulicy od jej powstania. Jakież to było wdzięczne dla harcerzy zadanie. Czy mam wymieniać, jakie można było przy okazji zdobyć sprawności? Jakie zaliczyć wymagania na kolejny stopień harcerski? Ale najważniejsze było, iż harcerze przekonali się, ilu ciekawych ludzi mieszka wśród nas. Tych, których można także było nazwać bohaterami Warszawy.

W drużynie, która była mi bliska, bo ją kiedyś współprowadziłem, powstała monografia ulicy, przy której mieszkałem. Harcerze znaleźli tylko jednego starszego już instruktora harcerskiego, okazało się, że wówczas zaangażowanego w działalność Nieprzetartego Szlaku. Ale za to mieszkało przy niej aż trzech artystów – malarz, rzeźbiarz i twórca plakatów. Była jedna ambasada i dom modlitwy tajemniczego wyznania. W najpiękniejszej kamienicy, która mogłaby być siedzibą ambasadora, mieszkały chyba najbiedniejsze w okolicy rodziny. Harcerze się zdziwili. Ale prawdziwy były polski ambasador też się znalazł kilka budynków dalej. No i jeszcze harcerze odkryli starsze małżeństwo – byli to państwo Alina i Czesław Centkiewiczowie – kto nie czytał „Ana-

rka, chłopca z Grenlandii”? Niby nic, a łącznie dla harcerzy wielka przygoda.

Wiele lat później, był to już początek XXI wieku, wziąłem udział w uroczystości harcerskiej w warszawskim Instytucie Głuchoniemych. Działał tam pod kierownictwem hm. Wandy Tazbirówny świetny Szczep „Tęcza”. (Pomniczek druhny Wandy stoi dziś na dziedzińcu instytutu, upamiętniając tę niezwykłą instruktorkę). Impreza połączona jest z wystawą pamiątek. I co ja widzę? Tak! Plac Trzech Krzyży, gdzie mieści się siedziba szczepu, obfotografowany i opisany w ramach programu „Mój dom, numer, ulica”. Po tylu latach zachowały się w „Tęczy” materiały z roku 1966. Musiały one coś w tym środowisku znaczyć, jeżeli nikt ich przy kolejnym sprząnięciu nie wyrzucił na makulaturę. Ciepło zrobiło mi się na sercu.

Zauważcie, o czym piszę. Był jasny cel tego programu. Była prosta forma. Zadania dla drużyny mogły być bardzo proste i w zależności od poziomu zespołu – niesłychanie trudne. Była możliwość łatwego podsumowania. A do tego ile efektów! Nawiązane znajomości i przyjaźnie. Promocja harcerstwa. Zdobycie wiedzy (moi harcerze dowiedzieli się, jak powstaje rzeźba i jak pomnik). Program ten jest dla mnie pewnym wzorem, przykładem, że można, że **trzeba z harcerzami realizować w drużynach takie zadania, które dotyczą najbliższych nam spraw**. Ten świat na wyciągnięcie ręki też jest ciekawy! I powinniśmy go znać. A dziś czy ktoś z Was spróbuje ze swymi wychowankami popatrzeć na współczesny „Mój dom, numer, ulicę”?

---

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

# PRENUMERATA 2016

PROMOCJA **50%** DLA HUFCÓW I CHORĄGWI:  
**10 PRENUMERAT CYFROWYCH ZA 120 ZŁ** (szczegóły: [naczelnyc@czuwaj.pl](mailto:naczelnyc@czuwaj.pl))

# Wierzę w harcerstwo!

**Zasmucił mnie Jacek Smura, harcmistrz, zastępca naczelnika ZHP. Zasmucił mnie swoim tekstem opublikowanym w poprzednim numerze „Czuwaj”...**

**N**iby wszystko jest świetnie, bo właśnie mijają dwa lata od inauguracji programu Lider+ i jest to dobry czas na podsumowanie. A jest co podsumowywać, bo Lider to bez wątpienia sukces – mówią o tym chociażby liczby: liczba uczestników oraz liczba trenerów przygotowanych do prowadzenia szkoleń, ale też poszkoleniowe opinie i oceny. No ale przecież nie tymi sukcesami zasmucił mnie Jacek. Raczej tym, o czym pisze dalej...

A pisze o tym, że jego firma nieodpłatnie włożyła know-how do Lidera+, a także o tym, ile dni przepracował w tym programie, podkreślając, że czynił to jako wolontariusz. A następnie dodaje: „Nie uzyskałem ani nie oczekuję z tego powodu jakichkolwiek korzyści finansowych”.

Dziwne? Niby tak, bo po co na łamach miesięcznika instruktorów harcerskich pisać takie specyficzne wyznania? Przecież idea harcerska, służba, osobisty przykład i tak dalej – to dla nas oczywistość! Nie trzeba więc przekonywać, co nami kieruje, że nie chodzi o pieniądze, że z jednej strony wystarczy nam satysfakcja z dobrze wykonanej instruktorskiej pracy, a z drugiej jej spektakularne efekty.

Zatem po co ten tekst Jacka? Niestety znam odpowiedź na to pytanie, bo rozmawiałem z instruktorami zaangażowanymi w realizację programu Lider+. Otóż są członkowie naszego Związku, ba, instruktorzy w stopniu harcmistrza, którym nie mieści się w głowie, że można pracować dla

ZHP za darmo, że można kierować się wyłącznie poczuciem służby, po prostu chęcią wpłynięcia na rozwój organizacji, że można czerpać największą motywację z kontaktu z innymi instruktorami, którzy dzięki naszemu zaangażowaniu fantastycznie się rozwijają. Ten sposób myślenia, tę motywację rozumieją doskonale prawdziwi harcmistrzowie, rozumieją doskonale autentyczni kształceniowcy.

Zdarzają się jednak tacy instruktorzy, którzy tego nie są w stanie pojąć. Przyznam, że mam z nimi kłopot. Bo jeśli jakiś instruktor, harcmistrz (obojętne, czy noszący granatowy, srebrny, czy skórzanym sznur) wątpi w szczerość intencji innego harcmistrza, to co mam o nim pomyśleć? Czy zgodnie z powiedzeniem, że każdy sądzi według siebie, powinienem sądzić, że to odzwierciedlenie jego nieinstruktorskiego sposobu myślenia?

Mam nadzieję, że owo nieinstruktorskie myślenie to margines. Że tekst Jacka jest pierwszy i ostatni. Że więcej nie trzeba będzie nikomu niczego w podobnych sytuacjach tłumaczyć. I tłumaczyć się z normalnego, codziennego pełnienia instruktorskiej służby. Wierzę w czystość intencji członków ZHP. Ja ciągle wierzę w harcerstwo, które daje tysiącom z nas energię do działania, które zachęca do służby. Wierzę w harcerstwo, które z ludźmi czyni cuda!

---

HM. GRZEGORZ CAŁEK

## Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

# POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



**NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!**

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA  
POLSKIEGO

HUFIEC  
KONIN  
IH. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin  
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637  
[www.pobierowo.konin.zhp.pl](http://www.pobierowo.konin.zhp.pl)  
[www.konin.zhp.pl](http://www.konin.zhp.pl) [konin@zhp.wlkp.pl](mailto:konin@zhp.wlkp.pl)

## Harcerski Ośrodek Wypoczynkowy **Krówka Leśna** nad zalewem Koronowskim

Idealne miejsce na Wasz obóz, biwak lub inne pomysły.  
Prawdziwa głusza 15 km od Koronowa!

**ZADZWOŃ, ZAREZERWUJ, PRZYJEDŹ**  
**a na pewno wrócisz tu!**



KONTAKT:  
biuro@krowka-lesna.pl  
tel. kom. 602 122 420

## HARCERSKIE BAZY OBOZOWE HUFCA ZHP ZIEMI WADOWICKIEJ

34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2  
tel./fax: 33 823 40 69, tel. kom.: 606 663 353  
[www.wadowice.zhp.pl](http://www.wadowice.zhp.pl) [wadowice@zhp.pl](mailto:wadowice@zhp.pl)



WOJ. ZACHODNIOPOMORSKE / MORZE  
**POGORZELICA**  
oraz  
**UNIEŚCIE k. Mielna**

WOJ. MAŁOPOLSKIE / BESKIDY  
**ZALESIE**  
**k. Stryszowa**

zapraszamy w góry i nad morze

# Czuwaj

**REDAKTOR NACZELNY:**  
hm. Grzegorz Catek  
[naczelnym@czuwaj.pl](mailto:naczelnym@czuwaj.pl)  
501 GCALEK

**ZASTĘPCZYNI**  
**REDAKTORA NACZELNEGO:**  
hm. Halina Jankowska  
[misia@czuwaj.pl](mailto:misia@czuwaj.pl)

**KONTAKT Z REDAKCJĄ:**  
ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa  
[czuwaj@zhp.pl](mailto:czuwaj@zhp.pl)  
[twitter.com/CzuwajZHP](https://twitter.com/CzuwajZHP)  
ew. telefon: 22 33 90 759

**KOLEGIUM REDAKCYJNE:**  
hm. Adam Czetwertyński  
hm. Ewa Lachiewicz

**STALI WSPÓŁPRACOWNICY:**  
hm. Paweł Chmielewski  
hm. Lucyna Czechowska  
hm. Maria Kotkiewicz  
hm. Emilia Kulczyk-Prus  
hm. Anita Regucka-Fleming  
phm. Piotr Rodzoch (foto)

**Wydawca:**  
Główna Kwatera ZHP

**Producent:**  
4 Żywioty sp. z o.o.

**Konto do wpłat na prenumeratę:**  
4 Żywioty sp. z o.o.  
46 1050 1038 1000 0090 6288 6644



**Zdjęcia w numerze:**  
Piotr Rodzoch, Grzegorz Catek  
lub archiwum redakcji,  
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,  
zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.  
Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne  
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



# **LAS**

## **2016**

## **PIĘĆ FORM KSZTAŁCENIOWYCH**

### **KOLORYT**

to propozycja dla przybocznych, drużynowych, członków referatów i namiestnictw harcerskich

### **EFEKT WIOSKI**

skierowany do instruktorów wspierających rozwój innych – członków chorągwianych ZKK, KSI i Komend

### **ZŁOT KOMENDANTÓW I KOMEND HUFCÓW**

miejsce wymiany doświadczeń dla instruktorów pełniących funkcje komendantów hufców

### **SZKOLENIE DLA KADRY 35+**

dla przewodniczących kręgów starszyny harcerskiej oraz przedstawicieli kręgów

### **WSKAZÓWKI DLA HARCMISTRZÓW**

to spotkanie wzmacniające poczucie wspólnoty wśród harcmistrzów, zwłaszcza tych, którzy niedawno zdobyli ten stopień

---

**SIĘGNIJ PO WIĘCEJ – [ZHP.PL/LAS2016](http://ZHP.PL/LAS2016)**

**17-21 SIERPNIA 2016**